



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



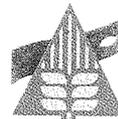
Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl

Nr 7 (78), lipiec 2007

ISSN 1643-0786



Fot. Bartosz Zabrocki

Przyjaciele dzieciom - fotoreportaż str. 9

V Dni Województwa Zachodniopomorskiego

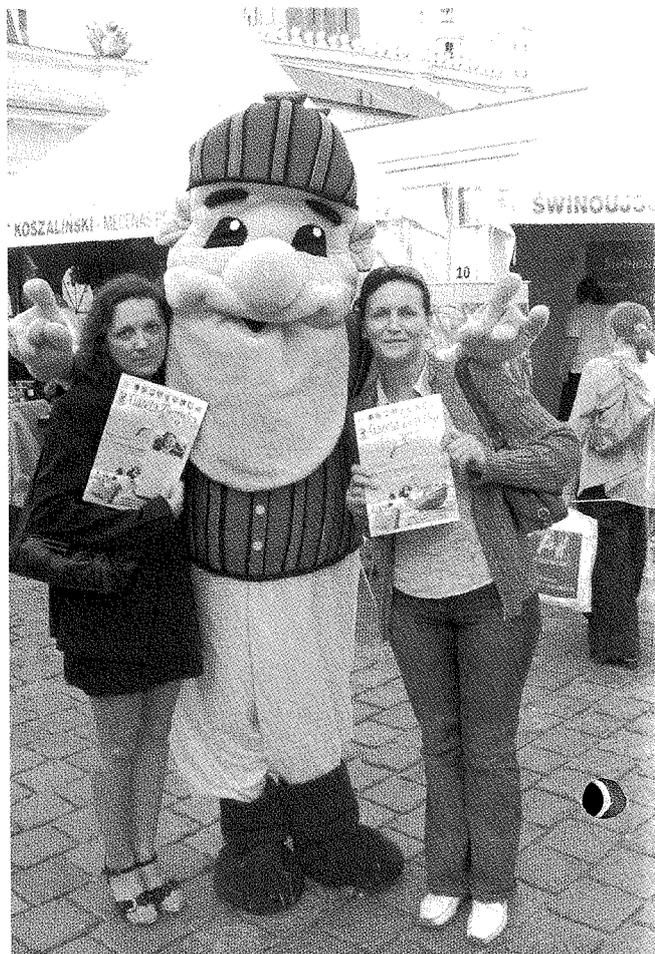
Poznaníacy pod wrażeniem

Organizowane już po raz piąty, Dni Województwa Zachodniopomorskiego odbyły się 22-23 czerwca, tym razem, na Starym Rynku w Poznaniu. Po raz pierwszy nasz region prezentował się na terenie innego województwa.

Powiaty Województwa Zachodniopomorskiego wraz z gminami oraz działającymi na ich terenie firmami i instytucjami przedstawiły bogatą ofertę kulturalno turystyczno gospodarczą.

Stoisko Powiatu Koszalińskiego cieszyło się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających. W prezentacji powiatu (oprócz pracowników Starostwa Powiatowego) wzięli udział oraz przedstawili swoje prace: koszaliński rzeźbiarz **Kazimierz Otulakowski**, **Janina Stańczyk** pomysłodawczyni i producentka maskotki regionalnej „Julek” oraz **Czesław Rytwiński**, producent miodu z Dygowa.

Imprezę uświetniły występy artystów pochodzących z naszego regionu, m.in. kabaret **Koń Polski**.



Minister rolnictwa przejmuje szkołę w Boninie

Sukcesem zakończyły się starania samorządu powiatu koszalińskiego w sprawie przekazania Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa ministrowi rolnictwa. Umowa w tej sprawie została podpisana kilka dni temu w Warszawie przez przedstawicieli ministerstwa i powiatu: Romana Szewczyka, starostę koszalińskiego i Andrzeja Leśniewicza, wicestarostę.

- To dobra wiadomość dla bonińskiej szkoły, oznacza bowiem jej bezpieczną i stabilną przyszłość - twierdzi starosta Roman Szewczyk. W praktyce to większe pieniądze na remonty i inwestycje związane z rozbudową szkolnej infrastruktury. Utrzymanie specjalistycznego, związanego z kształceniem kadr dla rolnictwa, charakteru szkoły i uruchomienie nowych kierunków doszkalających do potrzeb tej gałęzi gospodarki narodowej. To także bezpieczeństwo socjalne i płacowe dla zatrudnionych tu nauczycieli.

Powiat od lat borykał się z problemem finansowania placówki w Boninie. Spadająca z roku na rok liczba chętnych do nauki w szkole, a w konsekwencji coraz mniejsza subwencja oświatowa, powodowały, że coraz większe kwoty na jej utrzymanie trzeba było przeznaczać z budżetu powiatu.

Formalne przejęcie szkoły nastąpi z nowym rokiem kalendarzowym, tj. od 1 stycznia przyszłego roku. Do tej chwili jest czas, by przeprowadzić wszystkie wymagane w takiej sytuacji procedury prawne dotyczące m.in. uregulowania spraw majątkowych placówki.

- Bonin jest pierwszą w województwie zachodniopomorskim szkołą przejętą przez ministra rolnictwa, mimo iż o podobny status zabiegają także inne placówki edukacyjne z naszego regionu - wyjaśnia starosta. - Pierwotnie ministerstwo planowało przejęcie około 100 szkół tego typu w Polsce, dziś już wiadomo, że ta liczba zmalała do 30. Znaleźliśmy się więc w ścisłej czołówce i bardzo się z tego cieszymy.

Nasz przedstawiciel we władzach Euroregionu

Dariusz Kalinowski, przewodniczący rady powiatu koszalińskiego, został zastępcą prezydenta polskiej strony Euroregionu Pomerania. To jedna z ważniejszych instytucji, które będą miały wpływ na podział w najbliższych latach części środków z funduszy Unii Europejskiej na realizację projektów i inicjatyw dotyczących współpracy przygranicznej.

W latach 2008-2013 do rozdysponowania ma być kwota 115 mln euro.

Euroregion Pomerania tworzą: Pomorze Zachodnie, Meklemburgia-Pomorze-Przednie i region południowej Skanii.



W numerze:

- 4 - (-), VIII i IX sesja Rady Powiatu
- 5 - Mirosława Zielony, Łańcuch dobrej woli
- (-), Personalia - Andrzej Lesisz; (-), Żyję z SM w Polsce - konkurs
- 6 - Katarzyna Rychlewicz, Beata Januchowska, Bawimy się razem
- 7 - Mirosława Zielony, Polacy na Litwie mogą na nas liczyć
- (-), Uczniowie z Ejszyszek odwiedzili Starostwo
- 8 - (-), Ciekawa oferta (edukacja dla niepełnosprawnych)
- 9 - Teresa Bochenek, Jubileusz strażaków z Będzina
- Bartosz Zabrocki, Przyjaciele - dzieciom
- 11-20 - Kroniki gmin
- 21 - Jerzy Żelazny, Teletubiś z damską torebką
- Czesław Kuriata, Godło i hymn
- 22 - Maria Hudymowa, Życie pracą pisane
- 23 - Joanna Jankowska, Nowe wiersze
- 24 - Lech Fabiańczyk, Blizbor
- 25 - (-), Grad medali w Toruniu
- 26 - Henryk Kowalski, 60-lecie „Mechanika”
- 27 - (-), Siemionalia 2007

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 922

Fot. na okładce: Bartosz Zabrocki

VIII sesja Rady Powiatu**W sprawie przyszłości szkoły w Boninie**

Niespełna kwadrans trwała VIII sesja Rady Powiatu Koszalińskiego. Tyle mniej więcej czasu potrzebowali radni, by przyjąć trzy uchwały w sprawie przyszłości Zespołu Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie.

Samorządowcy jednogłośnie przegłosowali wyłączenie z bonińskiego kompleksu, Liceum Profilowanego, a także zmienili uchwałę w sprawie planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych i specjalnych w powiecie. Następnie przy jednym głosie sprzeciwu przegłosowali przekazanie Zespołu - Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

O dalszych działaniach dotyczących tej sprawy piszemy na str. 3.

IX sesja Rady Powiatu**Zmiany kadrowe, nowy statut i regulamin**

Obrady IX sesji rady powiatu w Koszalinie rozpoczęły się od podziękowań i gratulacji. Odebrały je: **Jadwiga Grobelna**, artystka uprawiająca od 27 lat haft gobeliniarski, której prace ozdobiły wnętrze sali obrad oraz **Sylwia Smolińska**, zdobywczyni trzeciego miejsca w rzucie piłeczką palantową podczas XIII Ogólnopolskiej Edycji Czwartków Lekkoatletycznych w Warszawie.

W części sprawozdawczej radni przyjęli protokoły z poprzednich sesji, sprawozdanie z prac zarządu oraz informację starosty o wykonaniu uchwał rady.

W ramach Trybuny Obywatelskiej wystąpił, w imieniu grupy mieszkańców Mielna, **Teodor Szadejko**, wyrażając niezadowolony z lokalizacji centrum dyskotekowego w rejonie największych

mieleńskich ośrodków sanatoryjnych: Syrena, Unital i Euromed. Zapelował do radnych o podjęcie w trybie nadzwyczajnym uchwały w sprawie wyznaczenia w tym obszarze strefy ciszy. Niepokój o przyszłość ośrodków, działających w bezpośredniej bliskości kontrowersyjnej dyskoteki, podzielili również radni: **Marek Gil** i **Zenon Zawiejski**. Z kolei, starosta **Roman Szewczyk** wyjaśnił, iż po zbadaniu sprawy nie znaleziono przesłanek formalno-prawnych, które umożliwiłyby starostwu wstrzymanie tego przedsięwzięcia. Przypomniał, że gmina ma uchwałę swojego samorządu w sprawie ciszy nocnej po godzinie 22, którą wystarczy tylko konsekwentnie egzekwować.

W kolejnym punkcie obrad radni wysłuchali informacji z realizacji "Strategii Rozwoju Powiatu Koszalińskiego w latach 2005-2015" za rok 2006 oraz przyjęli sprawozdanie z działalności szkół i placówek oświatowych za rok szkolny 2006/2007 i plany na rok kolejny.

W części uchwałodawczej rada podjęła kilka decyzji personalnych. Najpierw przyjęto rezygnację **Henryka Kuriaty** z członkostwa w Komisji Rewizyjnej, po czym uzupełniono jej skład o **Andrzeja Biedulskiego** (który został równocześnie przewodniczącym tego gremium) oraz **Henryka Piecha** i **Krystynę Bugaj-Wójcik**. Na wniosek sta-



*Jadwiga Grobelna
- jej gobeliny ozdobiły salę obrad.*

rosty koszalińskiego, zdecydowaną większością głosów (14 spośród 19), rada odwołała z funkcji członka zarządu powiatu **Henryka Kozłowskiego**, po tym, jak został on skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie za przestępstwo korupcyjne. Chwilę później skład zarządu uzupełnił Henryk Kuriata, który uzyskał poparcie trzynastu radnych. Oba głosowania miały charakter tajny.

Sporo emocji wywołało, jawne tym razem, głosowanie nad wnioskiem marszałka województwa zachodniopomorskiego o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem Delegatury Urzędu Marszałkowskiego, radnym Henrykiem Kozłowskim. Mimo zamieszania towarzyszącego liczeniu głosów, wniosek zyskał ostatecznie wymagane poparcie zwykłej większości (8 za, 3 przeciw i 8 wstrzymujących się).

W dalszej części sesji, rada przyjęła poprawiony Statut Powiatu Koszalińskiego oraz nowy Regulamin Organizacyjny Starostwa Powiatowego. Uchwaliła również zmiany w budżecie powiatu, a także określiła zasady rozliczania diet radnych i ponoszonych przez nich kosztów podróży służbowych.

Bez sprzeciwu radni zgodzili się, by gmina Manowo położyła chodnik w pasie drogowym drogi powiatowej, a także zaakceptowali obowiązkowy wymiar godzin zajęć nauczycieli zatrudnionych w Domu Dziecka w Mielnie. Ustallili również najniższe wynagrodzenie zasadnicze i wartość jednego punktu w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Boninie oraz wysokość opłat za usunięcie pojazdu z drogi powiatowej, a także parkowanie go na parkingu strzeżonym. Na koniec rada jednogłośnie przyjęła uchwałę zmieniającą wcześniejsze ustalenia w sprawie zadań i podziału środków Powiatowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Sylwia Smolińska, medalistka ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych, w towarzystwie trenera oraz przewodniczącego rady i starosty koszalińskiego

Łańcuch dobrej woli

Na zaproszenie Zarządu Powiatu w Koszalinie - przez czerwcowy tydzień przebywali w pomieszczeniach hoteliku Domu Pomocy Społecznej w Mielnie goście - rodzina ofiar katastrofy hali wystawowej w Chorzowie.

W ciągu jednej chwili zginęło pięciu członków tej rodziny (pan Mieczysław stracił żonę, córkę, wnuka i pasierba. Pani Danuta straciła syna. Dwoje goszczących w Mielnie dzieci straciło rodziców, braci i babcię).

Siedzące przede mną dzieci: siedmioletni Kamil i o dwa lata starsza Marlenka są niezwykle spokojne, grzeczne, ale chętnie podejmujące rozmowę.

Mówią o szkole i o tym jak Marlenka została "klasowym ambasadorem kultury". Mówią o zespole tańca nowoczesnego, w którym tańczą i o tym, jak regularnie pływają oraz uczą się języka angielskiego.

Siedzący obok dziadkowie (po tragedii, w której zginęła żona, pan Mieczysław - dziadek Kamila i Marlenki - w maju tego roku poślubił panią Danutę - babcię Kamila i Marlenki ze strony ojca) patrzą na wnuki z wielką miłością i wzruszeniem. Wkrótce będą rodziną adopcyjną dla tych dwojga.

Na nieśmiało zadane przeze mnie pytanie, czy możemy swobodnie rozmawiać o tragedii w obecności dzieci - dziadkowie zdecydowanie odpowiadają, że tak. Oni sami codziennie rozmawiają z wnukami o rodzicach i nie ukrywają tego, co się wydarzyło. Dzięki temu z pewnością dzieciom będzie łatwiej otrząsnąć się z przeżytego koszmaru.

Państwo Ropelewscy są wdzięczni władzom powiatu za zaproszenie i możliwość odpoczynku nad morzem. Deklarowana w środkach masowego przekazu pomoc dla ofiar katastrofy niestety nie wyglądała tak różowo, jak deklaracje. Skończyło się na niewielkich jednorazowych wypłatach. Tym bardziej cenna jest bezinteresownie okazana przez powiat pomoc.

Mamy nadzieję, że państwo Ropelewscy odwiedzą nas również w przyszłym roku, a my będziemy mogli śledzić losy dwojga sierot, którym w ciągu sekundy zawałił się cały świat.

W powiecie koszalińskim (gmina Będzino) mieszka rodzina pana Witolda Kucharskiego - ofiary chorzowskiej katastrofy. Już w dniu katastrofy rodzina pana Witolda została otoczona specjalistyczną opieką Ośrodka Mediacyjno-Terapeutycznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie oraz konsultanta Powiatowego Punktu Poradnictwa Specjalistycznego w Będzinie - finansowanych przez powiat w ramach realizacji Powiatowego Programu Pomocy Dziecku i Rodzinie Szlakiem Zranionych Gniazd.

Mirosława Zielony

w bardzo trudnej sytuacji spowodowanej brakiem Narodowego Programu Leczenia Chorych na SM oraz niewystarczającymi środkami finansowymi przeznaczonymi na podstawową opiekę i odpowiednie leczenie. Nadal pozostajemy jedynym w Europie krajem, w którym nie wypracowano systemowego i kompleksowego programu leczenia chorych z SM. Brakuje rozwiązań w zakresie rehabilitacji, pomocy psychologicznej, szkolenia kadry zajmującej się SM, a środki finansowe przeznaczone na standardowe nowoczesne terapie wystarczają na leczenie jedynie ok. 2 proc. chorych.

Zapraszamy do udziału konkursie!

Nagrodą główną jest wyjazd do Brukseli i wystawa wyróżnionych prac w Parlamencie Europejskim podczas "Dni SM w Parlamencie Europejskim", organizowanych w październiku 2007 roku.

Na zgłoszenia czekamy do 1 września 2007 roku.

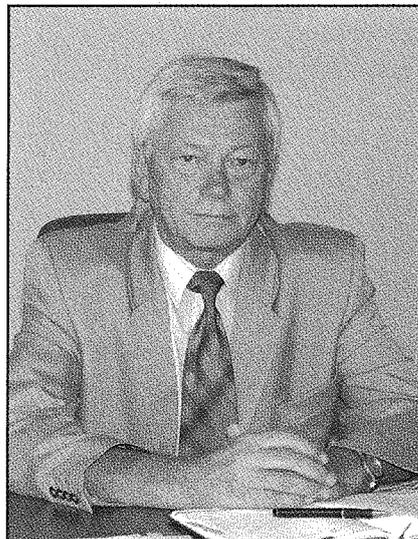
Zgłoszenia prosimy przesyłać pocztą na adres: PRIMUM Public Relations, ul. Widok 8, 00-023 Warszawa, z dopiskiem "Konkurs - ŻYJĘ Z SM W POLSCE".

Wszelkie pytania prosimy kierować na adres e-mail: konkurs-sm@primum.pl

Szczegóły oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie internetowej: www.pozytywnyimpuls.pl

Personalia

Nowy szef dróg powiatowych



Andrzej Lesisz rozpoczął 16 lipca pracę na stanowisku dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie. Jego kandydatura wyłoniona została w konkursie ogłoszonym przez starostę koszalińskiego, po tym, jak uprzedni dyrektor Witold Szafoni, zrezygnował z kierowania PZD.

Nowy szef dróg powiatowych ma 59 lat, wykształcenie wyższe - specjalistyczne oraz wieloletnie doświadczenie w branży drogowiczej.

W 1973 roku ukończył Politechnikę Warszawską, Wydział Budownictwa Lądowego, uzyskując tytuł magistra inżyniera budownictwa drogowego o specjalności: drogi i lotniska. W 2003 roku ukończył również studia podyplomowe w Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu w Szczecinie na kierunku zarządzania strategicznego organizacją. Pracę dyplomową pisał na temat strategii rozwoju sektora transportu w latach 2004-2006. Posiada uprawnienia budowlane o specjalności konstrukcyjno-inżynierskiej w zakresie dróg i mostów.

Jest członkiem stowarzyszeń branżowych: Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Związku Mostowców RP.

Pracę zawodową rozpoczął w 1974 roku w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Warszawie jako inżynier budowy. W ciągu kilku lat awansował zostając najpierw kierownikiem robót mostowych, a następnie kierownikiem obwodu mostowego w Rejonie Dróg Publicznych w Warszawie.

W 1986 roku powołany został na stanowisko zastępcy dyrektora ds. utrzymania i budowy w Rejonie Dróg Publicznych w Koszalinie. W latach 1991-97 pełnił obowiązki kierownika Zarządu Dróg w Koszalinie, a w latach 1997-98 był zastępcą naczelnego dyrektora Okręgu Dróg Publicznych w Koszalinie. W 1999 roku został zastępcą dyrektora w Zachodniopomorskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich. W tym okresie dwukrotnie po kilka miesięcy pełnił obowiązki dyrektora tej instytucji. Od 2005 do chwili przejścia do PZD pracował na stanowisku zastępcy dyrektora ds. technicznych Przedsiębiorstwa Robót Drogowych - Koszalin S.A. w Warszawie.

ŻYJĘ Z SM W POLSCE...

Ogólnopolski konkurs fotograficzny Nagrodzone prace zostaną pokazane na wystawie w Parlamencie Europejskim

Kwartalnik *Pozytywny Impuls* we współpracy z Polskim Towarzystwem Stwardnienia Rozsianego ogłasza ogólnopolski konkurs fotograficzny pod hasłem przewodnim "Żyję z SM w Polsce".

Konkurs skierowany jest do wszystkich, którym problematyka stwardnienia rozsianego nie jest obca. Ma na celu zgromadzenie zdjęć, które pokażą sytuację chorych na stwardnienie rozsiane w Polsce, tak jak widzą ją fotografujący pacjenci oraz ich bliscy, przez pryzmat ich sposobu postrzegania i emocji. Zwycięskie zdjęcia muszą odkrywać, poruszać i wzruszać.

Organizatorzy chcą zaprezentować zebrane zdjęcia w Parlamencie Europejskim, by pokazać codzienne problemy, z jakimi muszą zmagać się polscy pacjenci.

Stwardnienie rozsiane (łac. Sclerosis Multiplex) jest chorobą neurologiczną, która dotyka w Polsce około 60 tysięcy osób. Jest to choroba poważna z dolegliwymi konsekwencjami.

W porównaniu do innych krajów europejskich polscy chorzy na SM znajdują się

Kampanie profilaktyczne w świetlicach GOPS

Bawimy się razem

Podobnie jak w ubiegłym roku, świetlice środowiskowe działające przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Mielnie - Unieściu przeprowadziły kampanie profilaktyczne pod hasłem **"Mama, Tata i Ja bawimy się bez alkoholu"**. Przypomnijmy, że celem kampanii jest ograniczenie używania przez dzieci i młodzież środków uzależniających, promowanie zdrowego stylu życia i zachęcanie do wspólnego spędzania czasu rodziców i dzieci.

Pierwszy piknik rodzinny w ramach wspomnianego wyżej przedsięwzięcia odbył się z okazji Dnia Dziecka - 1 czerwca br. - w świetlicy środowiskowej "Promyk" w Gąskach.

Dzieci i zaproszeni rodzice bawili się wspólnie w pomieszczeniach świetlicy i na placu zabaw. Była rewia dziecięcej mody, konkursy z nagrodami, popisy wokalne i muzyczne. Było grillowanie, słodki poczęstunek - ale, co najważniejsze - dużo dobrego humoru i wesołej wspólnej zabawy.

"Zamiast papierosów, alkoholu i narkotyków spływ, ognisko i śpiew" - pod tym hasłem 2 czerwca młodzież z Gąsek, Mielna i Unieścia wraz z wychowawcami i ratownikiem wyruszyła na spływ kajakowy. Trasa spływu wiodła malowniczą rzeką Unieść z Sianowa przez jezioro Jamno do Osiek. Spływ przebiegał w trzech etapach.

I etap - z Sianowa do elektrowni wodnej w Gorzebądziu. Brzegi rzeki na tym odcinku porośnięte były drzewami, których gałęzie pochylały się do wody. Niektórzy, pływający pierwszy raz rzeką na tym etapie mieli największe problemy. Jednak nie czas płynięcia się tu liczył lecz przyroda, której piękno na co dzień nie jesteśmy w stanie dostrzec.

II etap - do miejsca rekreacji. Po przeniesieniu kajaków i krótkim odpoczynku zmieniono kolejność płynięcia. Najślabsze załogi zeszyły na wodę pierwsze i narzucały tempo pozostałym. Po

krótkim odcinku w lesie był miły przerwany ognisko i pieczone kielbaski.

III etap - Ogrom jeziora mógł przerażać szczególnie tych, którzy czują strach przed wodą. Jednak, żeby się jego pozbyć należy się z nim zmierzyć tym bardziej jeżeli jest się dobrze zabezpieczonym przez organizatorów. Słaby wiatr i niewielka fala wpływała bardzo korzystnie na płynących. Wystarczyło 30 min, aby przebyć ten odcinek trasy.

Na zakończenie spływu, po umyciu kajaków uczestnicy otrzymali pamiątkowe znaczki.

Wszyscy czuli się bezpiecznie i dobrze się bawili. Być może zarażą się tą formą spędzania wolnego czasu i częściej będą zwiedzać rzeki, szczególnie te na Pomorzu, które przez fachowców są uważane za jedne z najpiękniejszych miejsc przyrodniczych.

Nieco wcześniej, bo 30 maja, świetlica środowiskowa "Rybacówka" w Unieściu gościła st. aspiranta Pawła Teterycia z Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. Motyw przewodni spotkania z dziećmi i młodzieżą "Stop agresji" gość świetlicy rozwinął w ciekawą i pouczającą rozmowę na temat przemocy

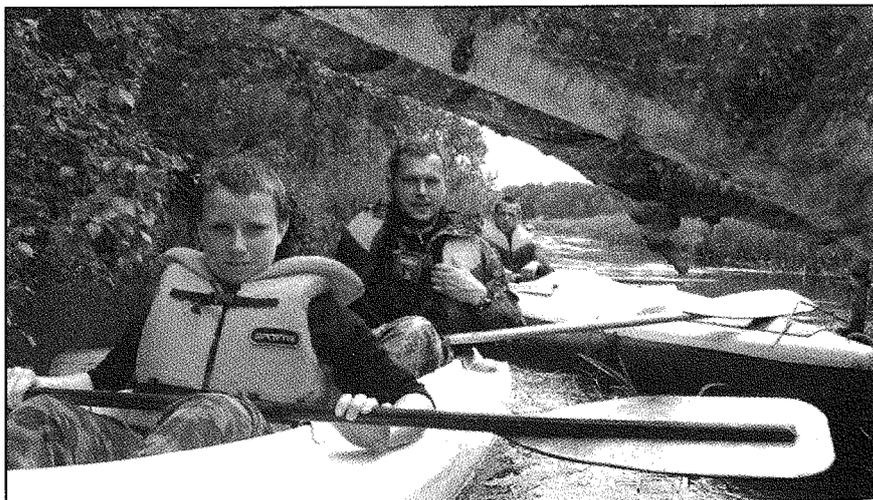
między rówieśnikami, konsekwencji zachowań agresywnych, mówił także o "ciemnej" stronie zażywania narkotyków i innych używek.

8 czerwca przed siedzibą Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Unieściu spotkali się na drugim pikniku rodzinnym podopieczni ze świetlic środowiskowych w Mielnie, Mielniku i Unieściu. Gośćmi pikniku byli: z policjanci z Komisariatu Policji w Mielnie, którzy zaprezentowali dzieciom możliwość samochodu - patrolu policyjnego; pan **Waldemar Płaskowicz** z Unieścia sprawił dzieciom nie lada atrakcję - przejażdżki jego bryczką konną cieszyły się dużym powodzeniem. Odbył się także "przyspieszony" kurs jazdy konnej na koniu krwi arabskiej ze stadniny koni "Amazonki". Oklaskiwano grupę tańczącą dziewcząt z Gimnazjum w Mielnie pod wodzą pani **Elżbiety Kopery**, żywiołowe popisy młodych karateków z sekcji Karate Kyokushin, prowadzonej przez **Cezarego Banasiaka**. Było ognisko, kielbaski, słodki poczęstunek, konkursy z nagrodami, pokaz fantastycznych fryzur i makijaży. Na zakończenie imprezy uczennice z klasy IIIa Szkoły Podstawowej w Mielnie (wychowawczyni - pani **Anna Wajs**) zadebiutowały przed szerszą publicznością w samodzielnie przygotowanym układzie tanecznym.

Wszystkim, którzy włączyli się do przeprowadzenia i uatrakcyjnienia tegorocznych kampanii profilaktycznych w świetlicach środowiskowych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, tą drogą, składamy serdeczne podziękowania w szczególności pani Magdalenie Muszyńskiej i Waldemarowi Płaskowiczowi mając nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się ponownie.

Katarzyna Rychlewicz
Świetlica środowiskowa
"Rybacówka" w Unieściu

Beata Januchowska
Świetlica socjoterapeutyczna
"Promyk" w Gąskach



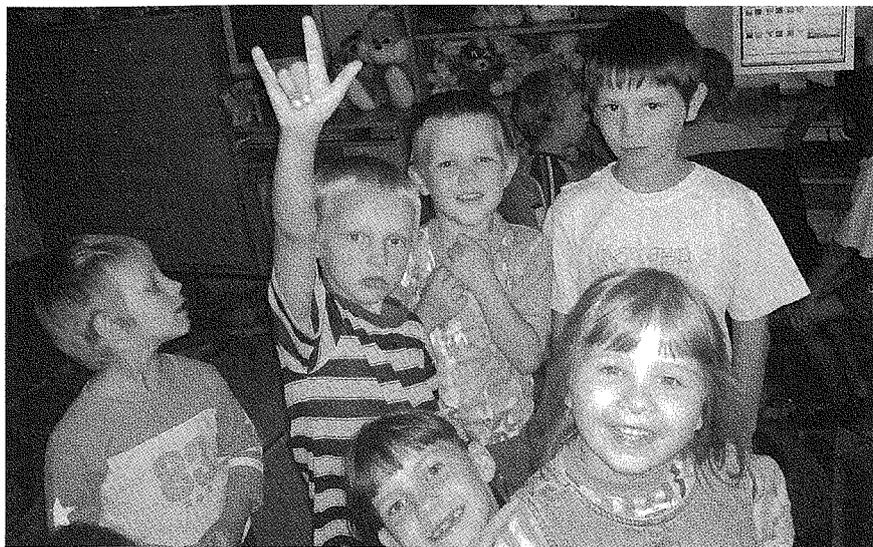
Wśród mieszkańców naszego powiatu wielu pochodzi z obecnych terenów Litwy. Skomplikowana historia naszego narodu sprawiła, że nie wszystkim Polakom dane jest mieszkać w ukochanej Ojczyźnie.

stikowe okna, nowa elewacja, starannie odnowione i dobrze wyposażone pomieszczenia i klasopracownie).

Pewnie niewielu z nas wie, że na Wileńszczyźnie w latach 30-tych, na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego wybu-

decydujący się na posyłanie swych pociech do szkół litewskich często zapominają o swych korzeniach. Dlatego tak ważne, tak bardzo ważne jest każde wsparcie i dowód pamięci od rodaków z Polski.

Polacy na Litwie mogą na nas liczyć



Największe skupisko Polaków na Litwie jest w Rejonie Solecznickim (50km od Wilna). Właśnie tam, do uroczej miejscowości Ejszyszki, delegacje Stowarzyszenia Pomocy Polakom ze Wschodu (na czele z prezesem **Zygmuntem Czaplą**) oraz Powiatu Koszalińskiego (na czele ze starostą koszalińskim **Romanem Szewczykiem**) przywiozły skrzętnie gromadzone przez ostatni rok dary - pomoce naukowe, komputery, książki, zabawki, odzież i słodycze. Prezenty trafiły do Polskiej Szkoły i Przedszkola w Ejszyszkach oraz do Domu Dziecka w Solecznikach.

Podczas pobytu w Ejszyszkach wszyscy czuliśmy się, jakbyśmy nigdy nie opuścili Ojczyzny. Tylko piękny, śpiewny akcent i charakterystyczne dla okolic Wilna zniekształcanie wymawianych końcówek wyrazów przypominało o tym, że jesteśmy na dawnych Kresach.

Wszystkim, którzy pomimo wielu przeciwności tak pięknie pielęgnują swą polskość, należą się najwyższe wyrazy szacunku.

Rozmawiając swobodnie w języku polskim w szkole, przedszkolu, sklepie i na ulicy - miałam wciąż nieodparte wrażenie, że patriotyzmu i polskości możemy z powodzeniem uczyć się właśnie tu.

Szkoła w Ejszyszkach prowadzi zajęcia w języku polskim. Uczy się tu w cyklu 12-letnim, na czterech poziomach nauczania (nauczanie wstępne, szkoła podstawowa, liceum i gimnazjum kończące się maturą) ponad sześćset uczniów. Szkoła jest duża, przestronna i świeżo odnowiona (pla-

dowano 50 dużych, nowoczesnych szkół. Jedną z nich jest właśnie szkoła w Ejszyszkach. Wybudowana w 1939 roku przetrwała wojnę i służy Polakom.

Musi być konkurencyjna w stosunku do szkół litewskich. Doświadczenie mówi, że absolwenci polskich szkół pielęgnują swoją polskość, a Polacy

Stowarzyszenie Pomocy Polakom ze Wschodu wraz z powiatem koszalińskim używającym Stowarzyszeniu środka transportu - od wielu lat wspomagają rozszarpaną po świecie Polonię. Jest to już druga wizyta w Ejszyszkach. Wcześniej delegacje wraz z darami odwiedziły pielęgnujących polskość rodaków w Rumunii, Białorusi, Ukrainie.

Wyjazdy organizowane są przez Stowarzyszenie każdego roku. Już teraz można gromadzić prezenty i dary serca, które na przełomie czerwca i lipca 2008 roku trafią do kolejnych polskich patriotów. Można je składać w siedzibie Stowarzyszenia (Zespół Szkół Niepublicznych "Czapłówka" w Koszalinie, ul. Wojska Polskiego 83 lub w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie ul. Raclawicka 13 p.217).

Z wizyty na Litwie przywiozłam wiele ciepłych wspomnień oraz wielki szacunek dla mieszkających tam Polaków. Ze szkolnej biblioteki otrzymałam opracowania uczniów o polskich tradycjach i obrzędach pielęgnowanych pieczołowicie przez naszych rodaków. Poczynając od następnego numeru, postaram się przedstawić je w kilku odcinkach.

Mirosława Zielony

Uczniowie z Ejszyszek odwiedzili Starostwo

Dziesięcioosobowa grupa młodzieży polonijnej z Ejszyszek w rejonie Solecznickim na Litwie odwiedziła Starostwo Powiatowe w Koszalinie. Byli to wyróżniający się uczniowie z polskiej szkoły średniej, dla których przyjazd do kraju przodków stanowił formę nagrody za osiągnięte wyniki w nauce.

W trakcie pobytu goście zamieszkali w Domu Dziecka w Mielnie, skąd organizowane były dla nich wycieczki umożliwiające zwiedzenie okolicy i poznanie najciekawszych miejsc w regionie śródkowopomorskim.

Przyjazd uczniów z Ejszyszek był możliwy dzięki finansowemu wsparciu powiatu koszalińskiego, w ramach umowy z rejonem Solecznickim o współpracy i wymianie młodzieży.

W spotkaniu w Starostwie obok **Romana Szewczyka** i **Andrzeja Leśniewicza**, starostów koszalińskich, udział wzięli m.in.: **Zygmunt Czaplą**, prezes Stowarzyszenia Pomocy Polakom na Wschodzie, **Jolanta Wyszyńska**, szefowa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie oraz **Ryszard Pałczyński**, dyrektor Domu Dziecka w Mielnie.



Nabór chętnych do dwóch nowych placówek PSOUU Koła w Koszalinie dla osób niepełnosprawnych intelektualnie!

Ciekawa oferta

Polskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Koszalinie, otwiera z dniem 1 września 2007 roku nową placówkę edukacyjną - Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy.

Ośrodek przeznaczony będzie dla 20 dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu głębokim oraz umiarkowanym i znacznym z towarzyszącymi niepełnosprawnościami. Siedzibą placówki jest obiekt przy ul. Wyspiańskiego 4. Czynna będzie 8 do 10 godzin dziennie. W ramach Ośrodka zaplanowano funkcjonowanie grupy przedszkolnej, przeznaczonej dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat.

Program realizowany przez grupę przedszkolną zgodny będzie z podstawą programową dla przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, dostosowany do możliwości dzieci głębiej i głęboko niepełnosprawnych intelektualnie. Oddziały szkolne Ośrodka przeznaczone są dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 24 lat. Program szkolny Ośrodka zgodny jest z wymogami Ministerstwa Edukacji Narodowej i dostosowany do indywidualnych potrzeb uczniów. Oprócz nauki uczniowie placówki będą objęci intensywną rehabilitacją leczniczą, prowadzoną przez specjalistów, a także następującymi zajęciami dodatkowymi: zajęcia stymulacji polisensorycznej w Sali Doświadczania Świata oraz zajęcia Poranny Krąg, zajęcia ruchu rozwijającego W. Sherborn, Program Aktywności - Świadomość Ciała, Kontakt i Komunikacja M., Ch. Knill, arteterapia, muzykoterapia, terapia przez kontakt ze zwierzętami. Uczniowie brali będą udział w różnych imprezach okolicznościowych, integracyjnych i rekreacyjnych. Szkoła zapewni swoim uczniom spożycie ciepłego posiłku.

W oddziałach placówki zatrudnieni będą wykwalifikowani specjaliści, osoby z doświadczeniem i predyspozycjami osobowymi do pracy z uczniem niepełnosprawnym intelektualnie. Szkoła zapewni opiekę wszystkim uczniom w granicach czasowych swojego codziennego funkcjonowania. W czasie wolnym dla uczniów organizowane będą zajęcia świetlicowe, gry i zabawy na świeżym powietrzu i bajkoterapia.

Natomiast od listopada PSOUU Koło w Koszalinie planuje otwarcie Środowiskowego Domu Samopomocy. Placówka czynna będzie przez 5 dni w tygodniu, w godzinach od 7.30 do 15.30. Podopiecznym zapewni opiekę, terapię oraz rehabilitację ruchową i leczniczą, a także rekreację, w ramach po-

dejmowanych działań. Ośrodek przeznaczony będzie dla osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną i z towarzyszącymi schorzeniami, którym środowisko rodzinne nie może zapewnić niezbędnej pomocy i terapii, niezdolnych do podjęcia pracy z racji niepełnosprawności, schorzenia towarzyszącego lub osiągniętego wieku oraz posiadających wskazanie OPS na specjalistyczne usługi opiekuńcze, realizowane przez ośrodek. Podopieczni placówki pracować będą w grupach terapeutycznych. Każda z grup liczyć będzie od 5 do 8 uczestników. W placówce prowadzone będą zajęcia terapeutyczno-edukacyjne z zakresu podstawowych umiejętności kulinarnych.

Rehabilitacja ruchowa, realizowana w Ośrodku, obejmować będzie: usprawnianie ruchowe na sprzęcie specjalistycznym, według wskazań le-

karza, ćwiczenia poprawiające sprawność i kondycję fizyczną, ćwiczenia poprawiające koordynację ruchów w obrębie małej i dużej motoryki, udział w turnusach rehabilitacyjnych. Rehabilitacja ruchowa opierać się będzie na możliwości korzystania z zasobów Koła PSOUU (pomieszczeń i sprzętu rehabilitacyjnego).

W związku z dynamicznym rozwojem Stowarzyszenia oraz planowanym otwarciem nowych placówek, PSOUU Koło w Koszalinie ogłasza nabór chętnych, do działających już od kilku lat, Warsztatów Terapii Zajęciowej. Obie placówki przeznaczone są dla młodzieży i dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Funkcjonują pięć dni w tygodniu od 7.30 do 15.30. Oddziaływania placówek skoncentrowane są na prowadzeniu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Uczestnicy placówek odbywają liczne praktyki zawodowe oraz aktywizują się zawodowo.

Wszystkich chętnych i zainteresowanych zapraszamy do kontaktu osobistego na ul. Wyspiańskiego 4 lub telefonicznego pod numer 094 345 08 53. Szczegółowych informacji udziela pani **Ewa Cyngiel i Paulina Bochno.**



Jubileusz strażaków z Będzina

W Będzinie obchodzą uroczyste (30 czerwca) 60-lecie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Uroczystość rozpoczęła się od parady strażaków, którym towarzyszyła orkiestra dęta. Następnie odprawiona została Msza polowa ku czci św. Floriana, patrona strażaków.

Prezes Zarządu Gminnego Związku OSP w Będzinie, **Aleksander Woźnicki** przedstawił historię sześćdziesięciu lat pracy tutejszych strażaków. W 1947 roku do ochotniczej straży pożarnej należeli wszyscy mężczyźni mieszkający we wsi, a dyżury pełnili ci, którzy mieli odpowiednie konie. Wyposażenie jednostki stanowiła pompa ręczna konna, a syrenę zastępował lemiusz z młotkiem. Kolejne lata przyniosły zmiany w lokalizacji remizy oraz w jej wyposażeniu w sprzęt gaśniczy. W 1956 roku strażacy otrzymali wóz konny z pompą i ręczną syreną. W latach sześćdziesiątych do akcji gaszenia pożarów wyjeżdżał już star 20 z motopompą PO3, a następnie star 21 - beczka 2500 l. Pojawiła się również

pierwsza radiostacja. W 1985 roku jednostka dysponowała już pięcioletnim żukiem i starem 244. Obecnie w użyciu jest star 244 i VWT-2 kwatermistrzowski.

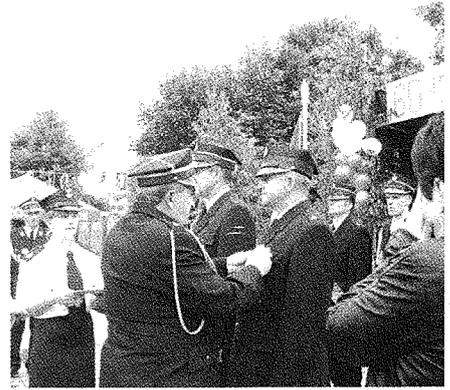
Największym jednak potencjałem OSP w Będzinie byli zawsze ludzie, aktywni, gotowi do poświęceń, niosący pomoc w nieszczęściu. Od 1951 roku drużyna będzińskich strażaków bierze udział w zawodach sportowo-pożarniczych. Działają młodzieżowe drużyny pożarnicze. Wiele imprez jest organizowanych przez miejscową straż pożarną. Jednostka uczestniczy w akcjach kryzysowych, m.in. niosąc pomoc powodzianom czy przeciwdziałając skutkom nielegalnego wypalania traw.

W 1997 roku, z okazji półwiecza, strażacy z Będzina otrzymali sztandar, zaś rok później odnowili śluby strażackie w klasztorze na Jasnej Górze. Od roku 2000 jednostka posiada osobowość prawną.

W dalszej części uroczystości wręczono medale zasłużonym dla straży pożarnej. Obecni byli przedstawiciele władz powiatowych i gminnych oraz komendanci Państwowej Straży Pożarnej z Koszalina, a także z zaprzyjaźnionych jednostek OSP z regionu.

O obchodach sześćdziesięciolecia będzińskiej straży piszemy również na stronie gminy.

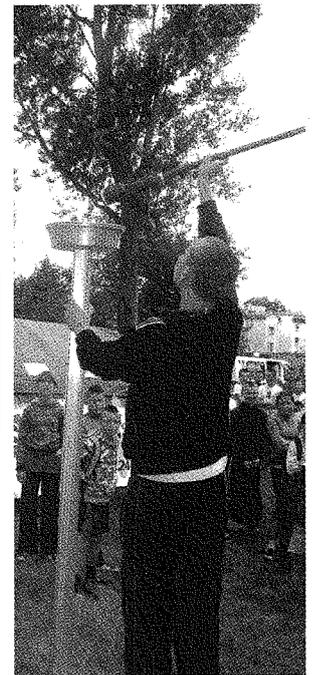
Tekst i fot. Teresa Bochenek



PRZYJACIELE - DZIECIOM

Pod patronatem Starosty Koszalińskiego Romana Szewczyka oraz Prezydenta Koszalina Mirosława Miketyńskiego odbyła się 4 lipca na terenie Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie V OLIMPIADA OGNISK ŚRODOWISKOWYCH I PRZEDSZKOLI TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI - przepiękna impreza rekreacyjno-sportowa dla dzieci i młodzieży - podopiecznych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z regionu Koszalińskiego. W różnorodnych konkurencjach wzięło udział aż 1 150 uczestników. Pogoda dopisała, dopisały też humory i apetyty. Wszyscy z organizatorami bawili się wyśmienicie. Już dziś działacze Towarzystwa zapraszają sponsorów i dzieci na VI Olimpiadę.

Do zobaczenia za rok! Zapraszamy!





Czerwiec w Szkole Podstawowej w Starych Bielicach

Od trzech lat Szkoła Podstawowa w Starych Bielicach, w gminie Biesiekierz, realizuje program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności (PAFW) "Wolontariat Studencki". Program ten zainicjowano w 2003 r., a od 2006 roku akcję prowadzi Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA z siedzibą w Lublinie. Dzięki intensywnej współpracy szkoły z Klanzą oraz z PAFW, dzieci i młodzież którzy nie wyjeżdżają na wakacje, mają możliwość spędzenia wolnych dni w ciekawy i aktywny sposób. Pracują z nimi studenci-wolontariusze. Przygotowują projekty edukacyjne, rekreacyjne, rozwojowe i realizują je z pasją i dużym zaangażowaniem. Pracują pod czujnym okiem dyżurujących nauczycieli. Uczą się współpracy, radzenia sobie w nietypowych sytuacjach, mają okazję do skorzystania z wiedzy zdobytej na studiach, rozwijają kompetencje planowania i koordynacji projektu. W tym roku w Starych Bielicach studentami opiekuje się dyrektor szkoły **Marek Wawrzacz**. Tak jak w latach poprzednich, na zajęcia codziennie przychodzi duża grupa dzieci w różnym wieku.

Na wartość i celowość projektu "Wolontariat Studencki" wskazują liczby. W ubiegłym roku na terenie całego kraju z zajęć z wolontariuszami skorzystało 30 tys. dzieci. Głównym celem programu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z miejscowości poniżej 20 tys. mieszkańców. Można też wskazać wiele korzyści dla samorządów: szersza oferta działań statutowych samorządu na rzecz oświaty, możliwość pozyskania zewnętrznej, atrakcyjnej oferty działań edukacyjnych, wspólne wspieranie dzieci i rodziców

poprzez projekty wakacyjne realizowane w miejscu ich zamieszkania, promocja regionu i miejscowości, dostęp do nowości edukacyjnych, zbliżenie do środowisk akademickich.

Na prośbę dyrektora szkoły Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej przeznaczył środki finansowe na codzienny poczęstunek dla dzieci. PAFW finansuje materiały potrzebne do realizacji każdego studenckiego projektu, opłaca dojazd studentów do szkół. PSPiA KLANZA zajmuje się obsługą programu, rejestruje grupy studenckie, pomaga w wyszukiwaniu tematycznych projektów, kontaktuje z wolontariuszami. Szkoła udostępnia sale na nocleg, za-

pewnia warunki sanitarne.

W ten sposób dzięki współpracy wielu dorosłych, dzieci mogą spędzić radośnie wakacje, mimo że zostają w swojej miejscowości. Wspólnymi siłami wzmacniamy motywację dzieci do rozwoju. Dajemy też przykład pozytywnych wzorców społecznych, jakimi są postawy młodych wolontariuszy. Mamy nadzieję, że zajęcia ze studentami rozbudzą apetyt na wiedzę, zachęcą do pracy oraz skłonią uczniów naszej szkoły do odkrywania własnych pokładów możliwości i umiejętności. Studenci stanowią pozytywne wzorce osobowe dla dzieci, swoją postawą przekonują, że uczyć się warto, a wiedza zwiększa szansę na lepszy start w życiu.

Zaangażowanie szkoły i w realizację programu, zostało docenione przez Klanżę oraz PAFW. Pani **Ewa Taszarek**, szkolny koordynator programu, miała okazję zaprezentować pracę szkoły na Gali Wolontariatu w Lublinie oraz na spotkaniu Rady Dyrektorów PAFW w Warszawie. Członkami Rady Dyrektorów są między innymi: **John P. Birkelund** - przewodniczący Rady, **Marcel Belka**, **Michał Boni**, **Zbigniew Brzeziński**, **Anna Fornalczyk**. Wielkim zwoleńnikami programu są **Tomasz Lis**, prof. **Jerzy Buzek**, poseł Parlamentu Europejskiego, inicjator Konkursu Pro Publico Bono na najlepszą inicjatywę obywatelską w Polsce.

Na zakończenie roku szkolnego uczniowie w świetnie przygotowanym występie kabaretowym śpiewali: Możemy jeszcze ogłosić Ogłosić całemu światu Że pani Ewa prowadzi Akcję Wolontariatu.

A później gdzieś w Warszawie O naszej szkole plecie I oto na całym prawie Jesteśmy znani świecie.



Spotkanie z prof. Zbigniewem Brzezińskim



SESJA

28 czerwca w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się przedwakacyjna sesja Rady Gminy.

Zebrani zapoznali się z raportem z wykonania Gminnego Programu Ochrony Środowiska i Gminnego Planu Gospodarki Odpadami dla Gminy Będzino za okres 2004 -2005r.

Radni podjęli uchwały:

- utworzenia Gminnego Ośrodka Kultury w Będzinie
- utworzenia Gminnej Biblioteki Publicznej w Będzinie
- przyjęcia Strategii Rozwoju Społeczno - Gospodarczego Gminy Będzino na lata 2007 - 2015
- wyboru członka komisji infrastruktury technicznej rady Gminy w Będzinie.
- nadania statutu - sołectwu Łopienica/Łasin Koszaliński.

ŚWIĘTO STRAŻY POŻARNEJ

30 czerwca 2007r. Ochotnicza Straż Pożarna w Będzinie uroczystie obchodziła 60-lecie swojej działalności. Przemarsz korowodu - delegacji z zaprzyjaźnionych Straży Pożarnych w asyście wozów strażackich i orkiestry dętej z Lublińca robił wrażenie.

Msza polowa, odznaczenia, podziękowania i uznanie za ciężką pracę to dalszy ciąg uroczystości, w której udział wzięli - wicemarszałek woj. zachodniopomorskiego **Jan Krawczuk**, starosta powiatu koszalińskiego - **Roman Szewczyk**, zastępca starosty - **Andrzej Leśniewicz**, wóldarze gminy Będzino: wójt **Henryk Broda** i przewodniczący Rady **Andrzej Nożykowski**, szefostwo Powiatowej i Miejskiej Straży Pożarnej w Koszalinie, przedstawiciele Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, radni, zaproszeni goście, oraz mieszkańcy Gminy Będzino.



Rozpoczęły się WAKACJE !

Dla wszystkich uczących się to upragniony odpoczynek. Jak spędzą wakacje dzieci z Gminy Będzino?

Radni Gminy w Będzinie zatroszczyli się o wypoczynek wakacyjny dzieci i młodzieży i przeznaczili czternaście tys. złotych na dofinansowanie kolonii i obozów. Dzięki temu 31 dzieci wyjedzie do PRZEŁAZ woj. lubuskie, gdzie nad Jeziorem Niesłysz spędzą 14 dni.

4 dzieci dzięki Zachodniopomorskiemu Związkowi Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Szczecinie wyjedzie do STRZESZOWA gm. Trzcińsko-Zdrój.

Kuratorium Oświaty zatroszczyło się o to, aby 21 dzieci skorzystało z 12-dniowego wypoczynku w ZAKOPANEM. Ponad 30 dzieci wyjedzie na 7-dniową wycieczkę do Krakowa i Częstochowy organizowaną przez Dom Kultury w Będzinie.

Część dzieci planuje wyjazd z rodzicami, natomiast spora grupa dzieci zostanie w miejscu zamieszkania. I dla nich zorganizowano zajęcia świetlicowe w miejscowych świetlicach, domach kultury i bibliotekach.

Program spędzenia wolnego czasu jest różnorodny i każdy może znaleźć coś dla siebie.

Wszyscy jednak oczekują z utęsknieniem ładnej, słonecznej pogody.

Mityng informacyjny

29 czerwca 2007r Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Grupa TĘCZA w Będzinie zorganizowała mityng informacyjny poświęcony uzależnieniom.

W mityngu udział wzięli: radni, przedstawiciele urzędów i zakładów pracy, policja, dyrektorzy szkół, kuratorzy Sądu Rejonowego w Koszalinie, członkowie Klubu AA Tęcza z Będzina i przedstawiciele zaprzyjaźnionych grup AA z Potczyzna Zdroju, Nowogardu i Koszalina oraz mieszkańcy Będzina.

Wszyscy mieli okazję posłuchać o chorobie alkoholowej, radzeniu sobie z tym problemem, oraz o znaczeniu grup AA dla osób uzależnionych. Temat wyczerpująco przedstawiła - dr. **Ewa Giza** - ordynator oddziału psychosomatycznego w Kołobrzegu a zarazem pełnomocnik wojewody zachodniopomorskiego ds. narkomanii.

O znaczeniu grup wsparcia przy odziale leczenia uzależnień w Koszalinie i samopomocy trzeźwych alkoholików powiedział - **Zbigniew Cieślik** - terapeuta, specjalista ds. uzależnień Oddziału Dziennego w Koszalinie a o skutkach długotrwałego picia i wychodzeniu z nałogu odpowiadali trzeźwi alkoholicy.

Na zakończenie o nieprzestrzeganiu ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przepisach karnych szczególnie o przepisach dotyczących jazdy po "jednym głębszym", spożywaniu alkoholu przed sklepem i wiele innych przepisów dotyczących nas wszystkich przybliżył zaproszonym - **Mirosław Ciecieląg** - przedstawiciel Rewiru Dzielnicy w Będzinie.

Wszyscy uczestnicy wynieśli podstawową wiedzę na temat choroby alkoholowej i uzależnień, potrzeby jej leczenia i sposobu wychodzenia z choroby.

Jesteśmy Ekologiczną Gminą!

Gmina Będzino zajęła III miejsce w konkursie "Ekologiczna Gmina" organizowanym przez marszałka województwa zachodniopomorskiego.

W ramach konkursu otrzymamy 100 000 zł na przedsięwzięcie proekologiczne.

W konkursie pod uwagę były brane działania i osiągnięcia w sferze ochrony środowiska Gminy Będzino w latach 2004-2006.



Wielki sukces małej ptaszyny

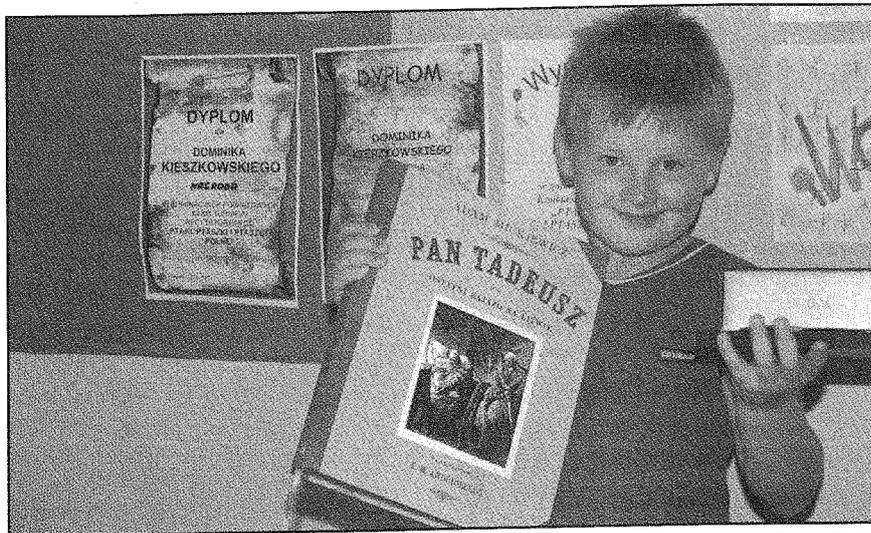
4 czerwca w Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela w Koszalinie odbył się finał XXXIX Regionalnego Konkursu Recytatorskiego "Ptaki, ptaszki, ptaszęta polne 2007".

Dominik Kierzkowski, uczeń klasy pierwszej w SP w Starych Bielicach, zdobył jedną z trzech głównych nagród przyznanych przez jurorów. Dominik z dużym zainteresowaniem przysłuchiwał się innym występującym dzieciom. Nawet zdążył się nauczyć na pamięć niektórych wierszy. Cała klasa wraz z wychowawczynią **E. Taszarek**, trzymała mocno kciuki za Dominika. Teraz

jest grupka dzieci, które chcą przychodzić na konsultacje do pierwszaka, a Dominik z przyjemnością podjął się roli instruktora Warsztatów Mówienia Wierszy. Powtarza często "Musisz sobie dać radę z tremą, bo nerwy wielu zjadły na scenie".

Wypowiedź Dominika: *"Cieszę się, że brałem udział w tym konkursie. To miłe uczucie, gdy się wygrywa. Nawet gdybym nie dostał książek, to sam dyplom by mi wystarczył. Za rok też wezmę udział, zobaczę, jak będzie".* Gratulujemy Dominikowi oraz jego mamie i tacie.

Na zdjęciu: Dominik Kierzkowski na tle swoich dyplomów z poprzednich etapów.; trzyma piękną i cenną nagrodę z finału regionalnego. Sukces przyniósł mu wiersz "Abecadło".



Festyn rodzinny

W czerwcu tradycyjnie wiele się dzieje w Starych Bielicach. W tym roku słońce grzało w dniu Festynu Rodzinnego. W organizację zabawy angażują się wszyscy nauczyciele szkoły podstawowej. Gościliśmy wicestarostę powiatu - **Andrzeja Leśniewicza**, wójta gminy - **Mariana Harasimowicza**, zastępcę wójta - **Andrzeja Matyjaszka**, sołtysa Starych Bielic - **Michała Stefańskiego**. Bardzo ważnymi gośćmi byli rodzice i oczywiście dzieci.

Zabawa się naprawdę udała. Wszyscy, którzy brali udział w licznych konkursach tanecznych, wokalnych, sportowych otrzymywali nagrody, dyplomy oraz medale. Można było usiąść w Letniej Kawiarence przy pysznym ciastku, kawie, herbacie. Dziękujemy kochanym mamom, które nie zawiodły i upiekły smakowite ciasta. Były lody, wata cukrowa, pop-corn i wielkie balony, które czasami uciekały wysoko pod niebo. Dużą atrakcją okazała się możliwość przejażdżki konnej. Kusila też loteria fantowa, do której fany zbierała młodzież

uczestnicząca w zajęciach świetlicy środowiskowej. Obejrzelśmy ciekawy pokaz przygotowany przez szkolną sekcję judo.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom. Największym i niespodziewanym darczyńcą okazał się tata naszego ucznia, **Zdzisław Bućko**, który kupił wszystkim dzieciom kielbasę, na-

CZERWCOWA TWÓRCZOŚĆ

Klub Młodego Poety

Czerwiec jest miesiącem wyteżonej pracy uczniów i nauczycieli, ale niektórzy...wiersze i bajki piszą.

Paulina Wawrzacz, uczennica klasy drugiej, publikuje swoje bajki na łamach szkolnej gazetki "MYŚLIK".

Tym razem proponujemy jej wersję bajki pod tytułem "Prawdziwa historia Czerwonego Kapturka".

Wilk właśnie zabierał się do pożarcia Czerwonego Kapturka. Biedny wilk! Nie wiedział, że Czerwony Kapturek od lat trenował judo u pana Ireneusza Górczyńskiego w Szkole Podstawowej w Starych Bielicach. Chwycił Kapturek za ramię i... cały świat zawirował mu przed oczami.

- Harai-goshi! - krzyknął Kapturek, ciesząc się, że może wypróbować na wilku swoje umiejętności. Wilk postanowił się podnieść. Nie wiedział, że Kapturek wypróbuje drugi rzut.

- O-goshi! Aaa!! - wrzasnął Kapturek.

- Aaa!! - wrzasnął wilk, machając łapami i lądując na ziemi.

Był tak przerażony, że nie zauważył, kiedy wypluł babcie. Ostatkiem sił podniósł się na cztery łapy, uciekł do lasu i przepadł bez śladu.

Podobno szuka Starych Bielic i szuka trenera Górczyńskiego, bo chce się zapisać na judo.

poje, banany, mandarynki. Pani **Anna Piotrkowska** ufundowała pyszne, kolorowe lizaki, państwo **Wilczyńscy** przekazali skrzynkę pięknych jabłek. Dziękujemy również sołtysom: Michałowi Stefańskiemu i Elżbiecie Piekarskiej, Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Uzależnieniom, Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej.





Gmina Bobolice na obchodach XV-lecia Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty

W dniach 15-16 czerwca 2007r. w Kołobrzegu odbyła się impreza z okazji XV-lecia Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty. Do głównych punktów obchodów należała konferencja pod nazwą: „Współpraca transgraniczna na przykładzie 15 lat działalności Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty” oraz festyn promocyjny. W konferencji uczestniczyła delegacja z gminy Bobolice, reprezentowana przez: zastępcę burmistrza **Mieczysława Brzozę** oraz sekretarza gminy **Krystynę Dobrzańską**.

Na festynie promocyjnym miasta i gminy zrzeszone w Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty prezentowały swoje stoiska. Stoisko promocyjne gminy Bobolice przygotowali pracownicy: Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz Stowarzyszenie Aktywności Społeczno-Artystycznej „Po drodze”. Prezentacja ta miała formę wystawy przedstawiającej walory gminy Bobolice. Stoisko wzbogaciły prace naszych twórców ludowych. Znalazły się tam również różnorodne materiały promocyjne, takie jak: foldery, butony, mapy, płyty CD z prezentacją Bobolic i gospodarstw agroturystycznych, płyty CD Zespołu Pieśni i

Tańca Ziemi Bobolickiej.

W czasie festynu wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Bobolickiej, który zaprezentował się z nowym programem artystycznym, zyskując uznanie publiczności. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się także kącik regionalny, w którym serwowano swojski smalec i ogórki małosolne przygotowane według starych receptur.

Organizatorzy stoiska promującego miasto i gminę Bobolice składają szczególne podziękowania wszystkim twórcom ludowym, Środowiskowemu Domu Pomocy Społecznej w Bobolicach „Odnowa”, którzy udostępniili swoje prace do prezentacji oraz pani Małgorzacie Kłos, państwu **Magdzie i Andrzejowi Bodnarom** i **Teresie Ulickiej** za okazaną pomoc.

Alicja Karpińska



Otwarcie Szlaku Pełnika Europejskiego

Finalnym efektem projektu "Szlakiem Pełnika Europejskiego - edukacja ekologiczna poprzez aktywne for-

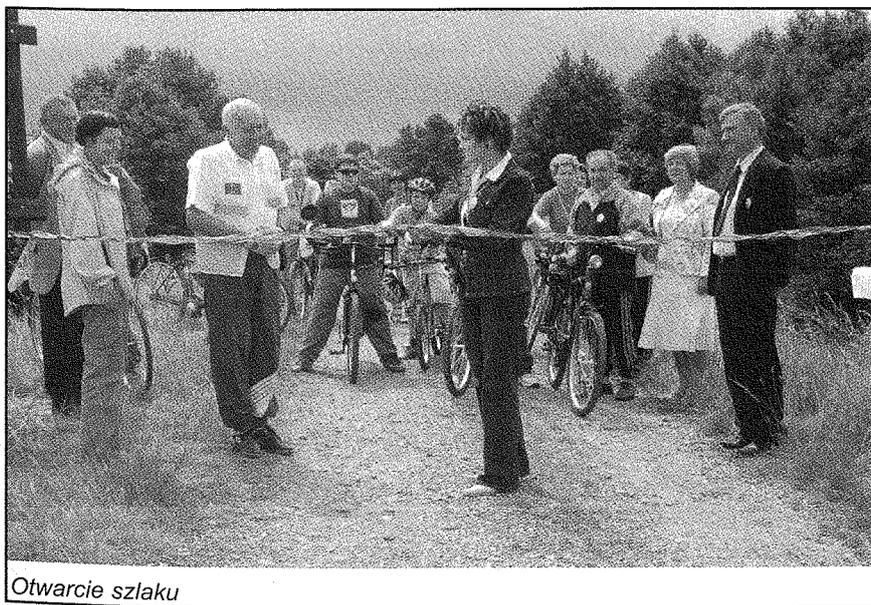
my wypoczynku" było otwarcie ścieżki rowerowej rozpoczynającej się przy bobolickich łąkach pełnikowych, biegnącej dalej przez Bobolice, Ubierze, Kępiste, Szkołkę Leśną Wrzosowiec i kończącej się na Kamiennych Kręgach. Szlak Pełnika Europejskiego o liczy 24 km.

Wnioskodawcą projektu było Stowarzyszenie OTKKF Bicykl w Bobolicach

przy współpracy z Towarzystwem Ekologiczno-Kulturalnym w Bobolicach, Urzędem Miejskim w Bobolicach, Nadleśnictwem Bobolice oraz MGOK Bobolice.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: zastępca burmistrza Bobolic **Mieczysława Brzoza**, starosta gminy Jaszny **Zofia Griaznowa**, przewodniczący Rady Miejskiej w Bobolicach **Zdzisław Czarniecki** oraz prezes OTKKF Bicykl **Juliusz Glaser**. Entuzjaści rowerów przejechali nowo otwartym szlakiem do miejsca postojowego, gdzie czekał na nich grill i napoje. Wszyscy uczestnicy otwarcia szlaku otrzymali pamiątkowe butony, smycze a także zwiększające bezpieczeństwo opaski odbłaskowe.

Projekt dofinansowany przez Unię Europejską w ramach programu "Środki Przejściowe" 2004 "Zwiększenie świadomości społecznej oraz wzmocnienie roli organizacji pozarządowych w zakresie rzecznictwa i monitoringu" KOMPONENT 1 - Podniesienie świadomości społecznej w obszarach związanych ze środowiskiem i ochroną zdrowia oraz poprawa poziomu aktywności jednostek i grup społecznych w życiu publicznym.



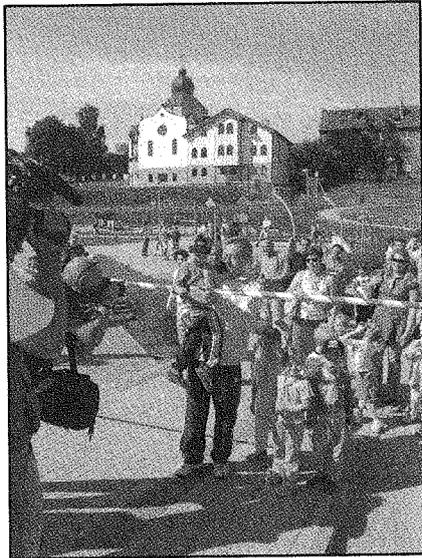
Otwarcie szlaku



Propozycja na wakacje i nie tylko

Było przecięcie wstęgi, mecz koszykówki koszalińskich VIP-ów, darmowe lody, a przede wszystkim dużo dobrej zabawy. Tak w skrócie wyglądało otwarcie "Sportowej Doliny" - kompleksu boisk i urządzeń sportowych, na którym każdy pragnący poprawić swoją kondycję z pewnością znajdzie dla siebie coś ciekawego.

2 lipca rano na świeżo oddanym do użytku placu było gwarno i wesoło. Maluchy korzystały z nowiutkich placów zabaw, amatorzy tenisa z kortu ze sztuczną nawierzchnią, nie nudzili się również koszykarze, siat-



karze, tenisiści stołowi, czy osoby sprawdzające możliwości siłowni na świeżym powietrzu. Co istotne - nie była to jednorazowa, pokazowa akcja. W swoim założeniu "Sportowa Dolina" jest obiektem, z którego może korzystać każdy za darmo i to do godziny 22.00 (zimą i jesienią - dwie godziny krócej). Widać to zresztą każdego dnia, kiedy tylko opadnie pogoda - na terenie obiektu zawsze znajduje się duża grupa osób korzystających z oferty doliny.

Inicjatywa wybudowania tego obiektu wypłynęła od prezydenta **Mirostawa Mikietyńskiego**. Nie od dziś wiadomo, że głowa miasta jest miłośnikiem sportu i stara się zachęcić do jego uprawiania jak najszerzą rzeszę koszalinian. "Sportowa Dolina" z pewnością to zadanie ułatwi. Dzięki niej poprawił się również wygląd miasta - w miejscu, w którym były tylko zarośla, z upodobaniem wykorzystywane przez miłośników mocniejszych trunków, można teraz nacieszyć oczy kolorowymi boiskami i urządzeniami sportowymi.

"Sportowa Dolina" nie była tanim przedsięwzięciem - jej budowa kosztowała ponad 3,6 mln zł, z czego 1,15 mln zł (niecałe 32%) pokryła Unia Europejska. Reszta pieniędzy pochodziła z budżetu miasta. W skład tego centrum rekreacyjno-sportowego wchodzi m.in. dwa boiska treningowe, boiska do koszykówki, boisko wielofunkcyjne, trzy place zabaw dla dzieci, siłownia na świeżym powietrzu, kort tenisowy, skate park i stoły do tenisa stołowego. Łączna powierzchnia wszystkich obiektów wynosi 9.860,25 m kw. Wykonawcą robót była firma PBUH "Terbud" Mariana Drożdźdźla z Drzonowa. Teren został odwodniony, zainstalowano na nim oświetlenie, powstały chodniki i ścieżki rowerowe. Z całościowego projektu brakuje jeszcze tylko amfiteatru na 450 miejsc, który będzie gotowy do końca września. Będzie on usytuowany przy placach zabaw, vis a vis "Fregaty".

Bezpieczne Wakacje wystartowały

W poniedziałek, 25 czerwca w ogrodzie Filii Bibliotecznej nr 9 przy ul. Struga 5 odbyła się inauguracja tegorocznych Bezpiecznych Wakacji. W programie imprezy znalazła się m.in. prezentacja Klubu Pletwonurków "Mares", spotkanie z instruktorem WOPR, II Przegląd Talentów, plener malarski i loteria fantowa.

Akcja Bezpieczne Wakacje jest autorskim pomysłem prezydenta Mikietyńskiego, która odbywa się po raz piąty. Jego założeniem jest zorganizowanie czasu wolnego najmłodszym mieszkańcom Koszalina, by w czasie przerwy wakacyjnej mieli czym się zajmować. Pieniądze na realizację przedsięwzięcia tradycyjnie pochodzą z tzw. "kapsłowego", czyli funduszy na przeciwdziałanie alkoholizmowi.

Poniżej tegoroczny program Bezpiecznych Wakacji.

1. Akcja Lato

Data - 2.07.2007

Miejsce - Sportowa Dolina

Godzina - 9.30

Oficjalne otwarcie Sportowej Doliny

Data - 8.07.2007

Miejsce - Amfiteatr

Godzina - 15.00

od godz. 15.00 pokazy sztuki cyrkowej - żonglerka, chodzenie na sznurkach, rozdawanie balonów, wata cukrowa, każde dziecko otrzymuje balon. Godzina 16.00 występ Zespołu Dziecięcego "Dzieci z Brodą" - prowadzony przez Jozzko Brodę.

Wakacyjne imprezy artystyczne

Data: 13, 27 (piątki) lipca oraz 3, 10, 17, 24 sierpnia 2007

Miejsce: plac przy Gimnazjum Nr 2 ul. Krzywoustego 5

Godzina: 10.30 do 14.00

Data: 24 lipca (wtorek) Festyn z Policją

Miejsce: plac przed Ratuszem

Godzina: 10.00 - 13.00

2. Zajęcia wakacyjne w Filialach Bibliotecznych

- biblioteczne propozycje: loteria fantowa, konkursy i zabawy w blokach tematycznych: rysowanie, lepienie z plasteliny, konkursy sprawnościowe, przeglądy talentów, wyścigi po okolicy, gry stolikowe

data: lipiec - sierpień

miejsce: poszczególne filie biblioteczne

Misja gospodarcza do Wilna

Wydział Rozwoju i Współpracy Zagranicznej Urzędu Miejskiego w Koszalinie, we współpracy z koszalińskim Centrum Biznesu i Klubem Przedsiębiorców Wileńszczyzny, planuje zorganizować w dniach 2-6 października br. misję gospodarczą do Wilna. Firmy zainteresowane wspólnym wyjazdem proszone są o przesłanie e-mailem lub faxem informacji zawierającej:

- 1) nazwę firmy
- 2) ofertę - ze wskazaniem jakiego konkretnie partnera do rozmów firma oczekuje w Wilnie
- 3) dane osoby do kontaktu.

Zgłoszenia chętnych do udziału w misji przyjmowane są do dnia 30 lipca br. Ostateczne potwierdzenie udziału nastąpi po otrzymaniu informacji od strony wileńskiej o partnerach do rozmów biznesowych dla poszczególnych firm. Zgłoszenia i szczegółowe informacje:

Wydział Rozwoju i Współpracy Zagranicznej, Małgorzata Głowacka, tel. 094 3488797, e-mail: malgorzata.glowacka@um.man.koszalin.pl, fax 094 3488766.

godz.: od godz. 11.00

3. Imprezy wakacyjne z Muzeum

- Parada Kuglarzy 22 lipca 2007 godz. 11.00-18.00 na dziedzińcu Muzeum

- Spotkanie Kuglarzy z dziećmi 23 lipca 11.00-18.00 na dziedzińcu Muzeum

- "Śladami Zabytków Koszalina" - konkurs historyczny, zwiedzanie trasy Turystycznej, prezentacja multimedialna "IkonoGRAFIA dawnego Koszalina" akcję prowadzi kustosz muzeum

Data - 6 lipca i 3 sierpnia 2007

Miejsce : zbiórka na dziedzińcu Muzeum

Godzina : 9.00

4. Wakacyjne seanse filmowe Kino "Kryterium"

- codzienne od 2 lipca do 31 sierpnia 2007

- godz. 10.00

- wejście 1 zł

SPORT I REKREACJA

- strzelectwo sportowe dla młodzieży starszej (ul. Szczecińska 25 A)

- szkółka piłkarska Klub PN "Gwardia"

- szkółka piłkarska Klub PN "Bałtyk"

- Klub OYAMA KARATE - Gimnazjum Nr 2 ul. Krzywoustego 5

- Klub KYOKUSHIN - SP NR 9 ul. Powstańców Wielkopolskich

- TKKF - sport - rekreacja

- Klub Szachowy Hetman

Przewidywany koszt Akcji Lato 2007 to 238 tys. zł plus 100 tys. zł na organizację obozu i kolonii dla dzieci, będących podopiecznymi MOPS.



Nowa droga do Hospicjum



3 lipca oddano do użytku I etap budowy ul. Zdobywców Wału Pomorskiego (od ul. Słonecznej do ul. Wopistów). Położenie nowej nawierzchni na ulicy rozpoczęło się od tego miejsca, ponieważ droga ta będzie drogą dojazdową do budowanego w tym miejscu Hospicjum im. św. Maksymiliana Kolbe.

W uroczystości oddania ulicy do użytku uczestniczyli m.in. prezydent Mirosław Mikietyński, Krystyna Wierzchowicka, prezes Hospicjum oraz senator Paweł Michalak. Podczas uroczystości prezydent Mikietyński wręczył K. Wierzchowickiej specjalną tablicę wskazującą kierunek do Hospicjum, aby zamontować ją przy wjeździe na teren obiektu. Tablice tego typu zostały już umieszczone przy ulicach prowadzących do Hospicjum (pierwsza z nich znajduje się przy ul. Zwycięstwa, przy skrzyżowaniu z ul. Zieloną i Ruszczyca).

Dzięki tej inwestycji na mapie Koszalina przybyła dodatkowa droga o dobrej nawierzchni. Jest ona długa na 206 m, szerokość jezdni wynosi 6 m, a chodnik jednostronny z betonowej kostki brukowej ma szerokość 2 m. Do tego wybudowano przykanaliki do wpustów deszczowych dn 200

o długości 60 m. Poza tym wykonano linię oświetleniową od ul. Wopistów do ul. Słonecznej wraz z szafką oświetleniową. Wykonawcą robót była firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Koszalin S.A. z siedzibą w Warszawie, a kosztowały one budżet miasta 608 tys. zł.

Nie była to jednorazowa pomoc miasta dla Hospicjum. Szczegóły poniżej.

Ważniejsze przedsięwzięcia miasta związane z budową nowej siedziby Hospicjum w Koszalinie

- 14 kwietnia 2006 r. w Urzędzie Miejskim w Koszalinie zostało zawarte porozumienie, w formie umowy, podpisane przez prezydenta miasta i przez prezes Hospicjum, w sprawie finansowania budowy oraz użytkowania nieruchomości. Miasto zobowiązało się przeznaczyć 400.000 zł, a Hospicjum 200.000 zł na dofinansowanie inwestycji, aby można było realizować budowę nowego hospicjum stacjonarnego. Inwestorem jest Hospicjum. Ogłoszono przetarg w trybie zamówień publicznych.

- Na mocy umowy z prezydentem Koszalina została dla Hospicjum użyczona działka w dzielnicy Rokosowo przy ul. Zdobywców

Wału Pomorskiego (działka nr 12 obręb 31). Umowa Użyczenia NR 1/WN/2005 z dnia 12.01.2005 r. obowiązująca do dnia 30 kwietnia 2006 r.

- Na zlecenie Wydziału Infrastruktury Urzędu Miejskiego i prezydenta Koszalina wykonano kompletne uzbrojenie i utwardzenie drogi Zdobywców Wału Pomorskiego przy projektowanym hospicjum. W maju 2007 r. została zakończona budowa drogi Zdobywców Wału Pomorskiego. Wartość wykonanych robót: 608.000 zł

- Prezydent Koszalina i radni przekazali z budżetu miasta 400.000 zł, na dofinansowanie inwestycji w 2006 roku - zgodnie z "Porozumieniem finansowym z 14 kwietnia 2006 roku".

- W budżecie Koszalina na 2006 r. "Utworzono rezerwę celową w wysokości 400.000 zł na wydatki związane z budową Hospicjum" Dział. Roz, Par, 4810.Uchwała Nr XXXI / 494 / 2005 RM w Koszalinie z 29 grudnia 2005 roku.

- Program nr IV: "Miasto równych szans" i zawarty w nim Projekt nr 28: "Poprawa warunków i standardu usług świadczonych przez Hospicjum w Koszalinie" są ujęte w "Programie Rozwoju Lokalnego Miasta Koszalina na lata 2005-2007".

- 22 września 2006 r. w Biuletynie Zamówień Publicznych z pomocą WIK UM z Koszalinie ogłoszono ofertę przetargową na wyłonienie wykonawcy obiektu.

- 9 listopada 2006 r. Komisja Przetargowa przy WIK UM w Koszalinie wyłoniła głównego wykonawcę budowy hospicjum stacjonarnego przy Zdobywców Wału Pomorskiego: Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Budowlanych INFRABUD w Koszalinie
- 27 listopada 2006 roku podpisano umowę dot. budowy Hospicjum Stacjonarnego w Koszalinie pomiędzy Inwestorem - Hospicjum a wykonawcą - P R I. i B. INFRABUD w Koszalinie.

- 29 listopada 2006 nastąpiło przekazanie placu budowy Hospicjum przy ul. Zdobywców Wału Pomorskiego w Koszalinie Wykonawcy: P R I. i B. INFRABUD w Koszalinie. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja zobowiązały się do udzielenia pomocy i doradztwa w zakresie wykonania sieci wodociągowej - kanalizacyjnej w trakcie realizacji inwestycji budowy hospicjum.

Młodzi i Film

20 czerwca rozpoczął się 26. Koszaliński Festiwal Debiutów Filmowych "Młodzi i Film". Rok 2007 stanowił całkiem "nowe otwarcie" dla festiwalu "Młodzi i Film", który od tej edycji radykalnie zmienił swoje oblicze. **Przed wszystkim zmianie uległa formuła konkursu**, w którym udział wzięły jedynie polskie debiuty filmowe (w latach poprzednich konkurs miał charakter międzynarodowy). Zmiana ta jest ukłonem w stronę prężnie rozwijającej się polskiej kinematografii oraz wynikiem wzrostu produkcji debiutanckich dzieł. Filmy zagraniczne były prezentowane poza konkursem, w ramach pokazów specjalnych.

Festiwal obfitował ponadto w wiele wydarzeń specjalnych. Nie zabrakło koncertów, wystaw, warsztatów, pokazów pozakonkursowych, a także spotkań i dyskusji z udziałem najciekawszych osobowości pol-

skiego kina. Nową formułę imprezy opracowali nowi dyrektorzy Festiwalu "Młodzi i Film": **Jacek Paprocki** (obecny dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Koszalinie) oraz **Jerzy Kapuściński** - filmoznawca, redaktor i producent, współtwórca i dyrektor kanałów tematycznych TVP Kultura oraz TVP Film.

Zdaniem jury najlepszym filmem okazał się "**Chaos**" w reżyserii Xawerego Żuławskiego. Oprócz głównych festiwalowych laurów reżyser otrzymał od prezesa TVP 900 tys. zł na nową produkcję. Aż pięć nagród "zainkasował" natomiast inny film - "**Rezerwat**" Łukasza Palkowskiego. Jego pracę doceniła publiczność, dziennikarze, jury młodzieżowe, a film otrzymał także nagrodę specjalną oraz za najlepszą rolę kobiecą (Sonia Bohosiewicz).

Inną wartą podkreślenia nagrodą był "Super Jantar" za najlepszy film minionej dekady. Zdobycy go "Moje miasto" Marka Lechkiego.

Więcej informacji na www.mif.org.pl

Żłobek w miejsce biblioteki

Prezydent Mikietyński podjął decyzję o przeniesieniu filii nr 6 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej z dotychczasowej siedziby przy ul. Lelewela 12 do pobliskiego budynku usytuowanego przy tej samej ulicy, ale pod numerem 7. "Szóstka" wydzierżawiała dotychczasową siedzibę od Żłobka Miejskiego. Ponieważ jednak w Koszalinie zwiększyła się liczba rodziców chętnych do oddania swoich najmłodszych pociech pod opiekę nauczycielek w żłobku, konieczne było również zwiększenie liczby miejsc w żłobkach. Stąd przeprowadzka filii nr 6 (rozpoczęcie działalności w nowej siedzibie 1 września 2007 r.) i powrót na Lelewela 12 Żłobka Miejskiego. **Dzięki temu liczba miejsc w Żłobku Miejskim zwiększyła się od 1 września 2007 r. o 45.**



„X Regionalny Przegląd Zespołów Śpiewaczych i Kapel Wyszewo 2007”

1 lipca zespół Zgoda z Wyszewa gościł 19 zespołów z terenu powiatu koszalińskiego na jubileuszowym przeglądzie folklorystycznym. Dopisała pogoda i zaproszone zespoły. Przegląd miał formę konkursową, jury pod przewodnictwem Pana Bogusława Wałaszka nagrodziła następujące zespoły;

I miejsce - „Jantarowy Kwiat” z Jamna

II miejsce - „Swaty” z Koszalina

III miejsce - „Manowskie Malwy” z Manowa.

Pozostałe zespoły otrzymały wyróżnienia. Nagrodę publiczności otrzymał zespół „Swaty”. Ludowa muzyka przyciągnęła mieszkańców gminy Manowo.



...i Noc Kupały

23 czerwca Ośrodek Wypoczynkowy „Czapla” w Mostowie gościł miłośników magii i czarów na imprezie „Noc Kupały”. Interesujący wieczór uświetnił swoim występem zespół „Limara”, piękne na biało ubrane dziewczęta rozpoczęły tajemniczą noc. Członkowie Stowarzyszenia Ziemi Manowskiej, mieszkańcy naszej Gminy oraz goście Ośrodka „wili wianki i puszczali je do falującej wody”, szukali kwiatu paproci, a potem biesiadnie śpiewali i gościli się przy ognisku.

Maria Staciwa

Kanalizacja będzie szybciej

Drugi etap kanalizacji w Manowie zostanie zakończony 2 miesiące szybciej. Inwestycja jest realizowana przy wsparciu środków unijnych - Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004-2006. Inwestycje wykonuje firma Ekowodrol sp. z o.o. - ta sama, która zrealizowała etap I kanalizacji w miejscowości Manowo.



Droga w Cewlinie

Dzięki dofinansowaniu w wysokości 71 tysięcy zł ze środków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, została wykonana nowa nawierzchnia w miejscowości Cewlino. Inwestycja obejmowała wykonanie drogi o długości 711 m i 4 m szerokości o nawierzchni asfaltowej łącznie ze zjazdami do posesji i pól.



Wakacje w świetlicach

Świetlice wiejskie działające na terenie gminy Manowo, jak co roku zapraszają do siebie najmłodszych mieszkańców, którzy nie wyjechali na wypoczynek letni.

Oprócz organizacji licznych konkursów wychodzą z bogatą ofertą zajęć. Odbývają się w nich zajęcia plastyczne, muzyczne, teatralne oraz informacyjne. Spacery po okolicy, gry i zabawy to nie jedne atrakcje organizowane dla uczestników półkolonii. Będą oni mogli skorzystać z wycieczek m.in. do kina w Koszalinie, do Darłówka, do Wioski Hobbitów w Sierakowie, a także popłynąć statkiem w Kołobrzegu. Każda z świetlic zapewnia dzieciom poczęstunek i opiekę.

Świetlice działają od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00. Jedynie świetlice w Wyszewie i Boninie będą czynne dopiero w sierpniu.

Zapraszamy wszystkie dzieci do świetlic i życzymy im wspaniałej zabawy i niezapomnianych wrażeń.



MIELNO KAJ UNIEŚCIE DU PERLOJ DE BALTIKO MIELNO I UNIEŚCIE SĄ PERŁAMI BAŁTYKU

Tak brzmi w języku esperanto hasło promujące Mielno i Unieście.

Od 17 lat odbywa się, początkowo w Unieściu, a obecnie w Mielnie, w Centralnym Ośrodku Szkolenia LZS Nadbałtycka Wiosna Esperancka.

W dniach 12 - 20 czerwca na tę imprezę przyjechało 75 uczestników z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Belgii, Francji, Danii, Norwegii, Rosji, Czech i Polski. Pomysłodawcą i organizatorem NWE jest **Czesław Baranowski**, z wykształcenia nauczyciel. Pełnił wiele funkcji kierowniczych w oświacie, przez 20 lat był dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Koszalinie (do czasu przejścia na emeryturę w 1987 r.).

Pan Baranowski był założycielem koła esperantystów w Koszalinie w 1959 r. Obecnie od wielu lat pełni funkcję prezesa Koszalińskiego Oddziału Polskiego Związku Esperantystów.

- Od czasu przejścia na emeryturę mam więcej wolnego czasu - mówi pan Czesław - dlatego mogę bardziej angażować się w działalność i popularyzację języka esperanto. Przykładem tego są organizowane, przeze mnie i grupę osób, szkolenia i spotkania m.in. takie jak coroczna Nadbałtycka Wiosna Esperancka. Na takich spotkaniach rozmawiamy tylko w języku esperanto.

W tym roku są trzy grupy: zaawansowanych, średnich i początkujących. Codziennie odbywają się nieobowiązkowe poranne ćwiczenia fizyczne.

Dużo czasu poświęcamy na szkolenia i prelekcje w sali wyposażonej w nowoczesną aparaturę i urządzenia audio-wizualne. Odbywają się one pod hasłem "Mała Europa bez barier językowych". Znajdujemy także czas na spotkania towarzyskie, śpiewamy i bawimy się przy akordeonie, na którym gra jedna z naszych koleżanek. Organizujemy również wycieczki do Kołobrzegu, Darłowa, Koszalina.

Uczestnicy tego spotkania są zadowoleni z pobytu u nas i dużego zainteresowania nimi wójta gminy Mielno **Zbigniewa Chońskiego** oraz prezydenta Koszalina **Mirośława Mikietyńskiego**. Przede wszystkim jednak z miłej atmosfery i grzeczności, z którą spotykają się na każdym kroku.

W tegorocznym spotkaniu wziął udział prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Esperantystów **Stanisław Mendrak**. Jego obecność znacznie podniosła rangę spotkania.

- Długoletnie kontakty z ludźmi pochodzącymi z krajów europejskich, w takich okolicznościach jak Nadbałtycka Wiosna Esperancka, to doskonała promocja Mielna, Koszalina i całego środkowego wybrzeża. Nasi goście są zachwyceni tym, co zobaczyli i serdecznością, z jaką się spotkali. Taki nasz wizerunek przedstawią w swoich krajach - powiedział Czesław Baranowski.

Hilary Kubsch



1000 złotych nagrody

Tysiąc złotych nagrody przeznaczył wójt gminy **Zbigniew Choński** za wskazanie sprawców zdewastowania, historycznego już, mieleńskiego jelenia.

Okazała figura jelenia stanowi jedną z atrakcji dla wczasowiczów, głównie dla dzieci.

To skandaliczne zdarzenie miało miejsce w nocy z 2 na 3 lipca. Jednak trudno jest zrozumieć, że w centrum Mielna, w pobliżu posterunku policji, nikt tego nie widział ani nie słyszał.

HK

Wschodzący talent

Tegoroczna absolwentka mieleńskiego gimnazjum **Nathalie Bartels** od lat dzieciennych wykazywała zainteresowanie śpiewem. Swoje zdolności wokalne prezentowała na licznych uroczystościach szkolnych i na imprezach lokalnych.



Nathalie od 3 lat uczęszcza na zajęcia w Miejskim Domu Kultury w Koszalinie, gdzie doskonali emisję głosu pod kierunkiem **Doroty Herbiak-Słobodzian**.

*- Brałam udział w warsztatach wokalnych, które były prowadzone przez wybitne panie: **Zofię Zapendowską** i **Krystynę Prońko**. Takie warsztaty bardzo dużo mi dały, jestem z nich zadowolona - mówi Nathalie.*

Nathalie może się szczycić osiągniętymi sukcesami, tylko w ostatnich miesiącach zajęła: I miejsce w IX Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Muzycznej Dzieci i Młodzieży "Wesoła pięciolinia" w Ostrowie Wielkopolskim, w grudniu 2006 r., II miejsce w XVI Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej, w kategorii solistów gimnazjów, we Wrocławiu, w marcu 2007 r. i III miejsce w X Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Rozrywkowej dla dzieci i młodzieży "Magiczny Złoty Mikrofon" w Świeciu, w czerwcu 2007r., I miejsce w V Międzynarodowym Dziecięco-Młodzieżowym Festiwalu Piosenki "O Bursztynową Nutkę" w Trzebiatowie, w czerwcu br.

Talent Nathalie rozwija się znakomicie. Jej dotychczasowe osiągnięcia pozwalają optymistycznie patrzeć w przyszłość. Jesteśmy spokojni o dalsze losy i sukcesy tej zdolnej wokalistki.

Hilary Kubsch



Bezpieczne wakacje

23 czerwca br. w najmłodszym sołectwie gminy Polanów - Domachowie odbył się festyn pod nazwą "Bezpieczne wakacje".

Organizatorami imprezy była nowa sołtys - **Ewa Mróz** i Rada Sołectwa w składzie: **Grażyna Mirek**, **Bożena Ostrowska** i **Zbigniew Las**. W imprezie uczestniczyli także radni - **Maria Pokorska** i **Marek Lipski** oraz **Piotr Górniak** - zastępca burmistrza a także policjanci i strażacy ochotnicy z Polanowa.

W programie były między innymi: konkurencje sprawnościowe, konkur-

sy z nagrodami, m. in. za najlepsze przebranie, kielbaski z grilla i napoje oraz pamiątki dla uczestników. Zaplanowanych konkurencji było dużo więcej, jednak nie dopisała pogoda.

W festynie uczestniczyło około 60 dzieci i młodzieży.

Organizacja imprezy nie byłaby możliwa bez sponsorów. Byli nimi: księgarnia Ireny Urbanowicz, apteki "Pod Lwem" i "Ku zdrowiu", Eugeniusz Wrzesień - właściciel firmy "Złom-Transport", Marcin i Edward Skórzewscy prowadzący gospodarstwo rolne, Spółdzielnia Mieszkaniowa "Ostoja", Leszek Siudek - właściciel firmy "Pol-Drew", Grzegorz Obiała - Mechanika Pojazdowa, Krzysztof Nieckarz oraz hurtownia papiernicza "Optim" z Miastka.

XIX Złot Motocykli

XIX Międzynarodowy Złot Motocykli "Nad Zalewem" w Polanowie odbył się w strugach deszczu. Niezbyt sprzyjająca pogoda spowodowała, że przyjechało mniej motocykli niż zwykle. W tym roku było ich 520, między innymi z Niemiec, Anglii, Belgii i Szwecji.

Ci którzy do nas dotarli nie żalowali. Mnóstwo konkurencji motocyklowych na placu zlotowym, parada, pokaz sztucznych ogni oraz koncerty zespołów zapewniły dobrą zabawę i na pewno nikt się nie nudził. W tym roku grali dla nas: "Zdrowa Woda", "Othis", "Dwa Koła", "ASO", "Roadside Blues" oraz gwiazda imprezy "Oddział Zamknięty". Tradycją naszych Złotów jest wręczanie pucha-

rów, w tym roku otrzymali je:

- Za Najdłuższą trasę na Złot - **Darek Mandykowski** (4018km)- Puchar Przew. Rady Powiatu Koszalińskiego oraz **Sebastian Monczak** z Anglii (1480km) - Puchar Starosty Koszalińskiego

- Za Najstarszy motocykl "Zabytek" - **Feliks Olejniczak** ze Szczecina motocykl Royal Enfield z 1940r. Puchar Burmistrza Polanowa

- Najstarszy uczestnik Złotu - **Feliks Olejniczak** ze Szczecina, ur. w 1936r. Puchar Głosu Koszalińskiego

- Najmłodszy uczestnik Złotu - **Krzysztof Wilkiewicz**, ur. 10.XI.2004r. Puchar Dyrektora POKiS

XIX Złot Motocykli "Nad Zalewem" w Polanowie przeszedł do historii. W załączeniu dwie pamiątkowe fotki.



Najbardziej ekologiczna gmina 2004-2006

Z przyjemnością informujemy, że Gmina Polanów zajęła III miejsce w V edycji konkursu "Najbardziej ekologiczna gmina 2004-2006". Jego organizatorem był Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Województwa Zachodniopomorskiego oraz Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski.

Konkurs składał się z kilku etapów. Pierwszy polegał na wypełnieniu ankiety konkursowej ukazującej działania i osiągnięcia w sferze ochrony środowiska poszczególnych gmin w latach 2004-2006. Ankiety wypełniło 35 gmin. Następnie były one weryfikowane pod względem formalnym i merytorycznym najpierw przez zespół ekspertów a potem jury konkursu, podczas wizytacji w gminach.

Jury konkursu powołane przez marszałka województwa w składzie: Lech Pieczyński - przewodniczący jury, Andrzej Mickiewicz - sekretarz jury i członkowie: Kazimierz Brzeski, Paweł Niedźwiedz, Małgorzata Kołodziej-Nowakowska, Krzysztof Wiktorowski, Jacek Błędowski - na posiedzeniu 27.06.2007 r. - po zapoznaniu się z raportem końcowym z prac zespołu ekspertów i ankietami wypełnionymi przez gminy oraz po wizytacjach dziesięciu gmin zakwalifikowanych do ścisłego finału, przyznało gminie Polanów III miejsce w kategorii gmin miejsko-wiejskich oraz nagrodę w wysokości 100.000 zł w formie dotacji na cele proekologiczne.

Wymień dowód

Urząd Miejski w Polanowie wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom związanym z usprawnieniem wymiany dowodów osobistych mieszkańców miasta i gminy Polanów informuje, że na terenie wybranych miejscowości Gminy Polanów prowadzona jest akcja robienia zdjęć do dowodów osobistych.

Zdjęcia wykonuje **Aleksander Andrzejewski** - Videofilmowanie i Fotografia. Koszt zdjęć wynosi 10 zł (8 szt.), płatne z góry u fotografa. Odbiór w ciągu miesiąca u sołtysa. Informujemy, że w sierpniu br. akcja będzie kontynuowana i obejmie kolejne zainteresowane sołectwa oraz miasto Polanów.

Zapraszamy do skorzystania z okazji i zrobienia sobie zdjęć niezbędnych do wymiany dowodu osobistego.

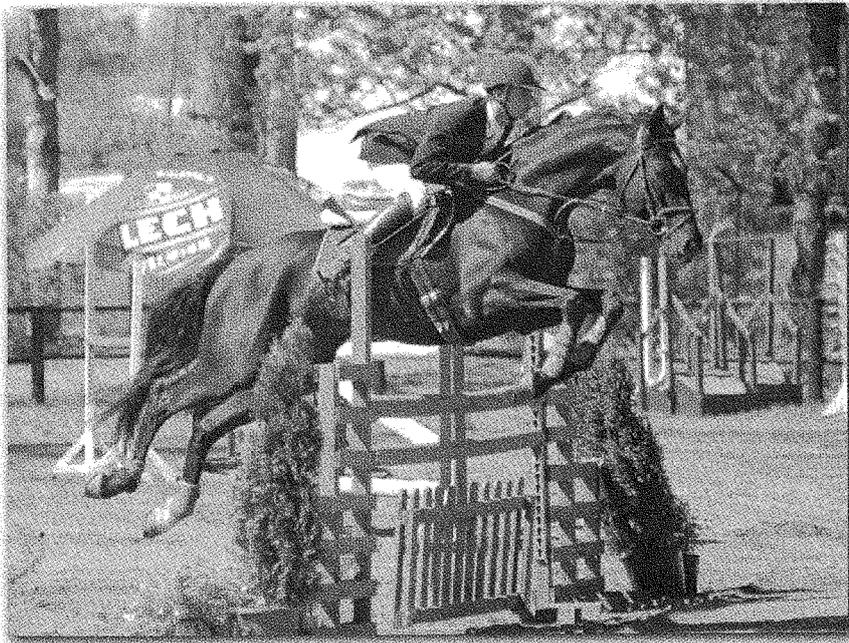
Z dniem 1 stycznia 2008 r. stary dowód osobisty traci ważność!



Paweł Spisak Mistrzem

W dniach 28.06-01.07.2007 r. w Strzegomiu odbywały się Międzynarodowe Zawody Jeździeckie we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. Zawody zaliczane do Pucharu Świata w konkursie CIC*** w WKKW wygrał reprezentant Niemiec, a najlepszym z Polaków był **Paweł Spisak**, który na koniu Del Piero zajął szóste miejsce. Jednocześnie jeździec JKS Skibno zdobył swój trzeci tytuł Mistrza Polski Seniorów w WKKW i tym samym zakwalifikował się do wrześniowych Mistrzostw Europy. Ponadto Paweł Spisak jest liderem wśród polskich jeźdźców i według ocen fachowców może być pewny awansu na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Pekinie.

Warto zaznaczyć, że w zawodach CIC** dziesiąte miejsce zajęła Joanna Przybył również reprezentantka JKS Skibno.



Sianów

- ekologiczną gminą!

29.06.2007 r. jury konkursu powołanego przez marszałka województwa w składzie: Lech Pieczyński - przewodniczący jury, Andrzej Mickiewicz - sekretarz i członkowie: Kazimierz Brzeski, Paweł Niedźwiedz, Małgorzata Kołodziej-Nowakowska, Krzysztof Wiktorowski, Jacek Błędowski - ogłosiło wyniki konkursu "Najbardziej Ekologiczna Gmina 2004-2006". W konkursie ogłoszonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Szczecinie **Gmina Sianów zajęła II miejsce w kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich** i tym samym otrzyma nagrodę w formie dotacji na działania proekologiczne, w wysokości 200 tys. zł. Jak widać, starania i praca Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Nieruchomościami UGiM Sianów pod kierownictwem Anny Chmielińskiej-Bernackiej została doceniona przez komisję konkursową, gdyż do "ekologicznej rywalizacji" stanęło 35 gmin z całego województwa. Wszyscy uczestnicy konkursu byli oceniani pod względem działań i osiągnięć w latach 2004-2006 w takich dziedzinach jak: organizacja służb ochrony środowiska w gminach, gospodarka wodno-kanalizacyjna, gospodarka odpadami, ochrona powietrza, ochrona przyrody, ekoturystyka i edukacja ekologiczna. **Zajęcie II miejsca to ogromne wyróżnienie mające wymierną wartość, która zasilili budżet gminy - oczywiście na działania prośrodowiskowe.**

Raj w Iwęcinnie!

8 lipca br. już po raz drugi Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Iwęcino razem z Koszalińskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym zorganizowało imprezę pod tytułem "Raj w Iwęcinnie". Impreza miała na celu promocję wsi Iwęcino w ramach projektu pięciu wiosek tematycznych finansowanych z programu unijnego EQUAL. Mieszkańcy Iwęcina przygotowali rajską zabawę w Wiosce na Końcu Świata.

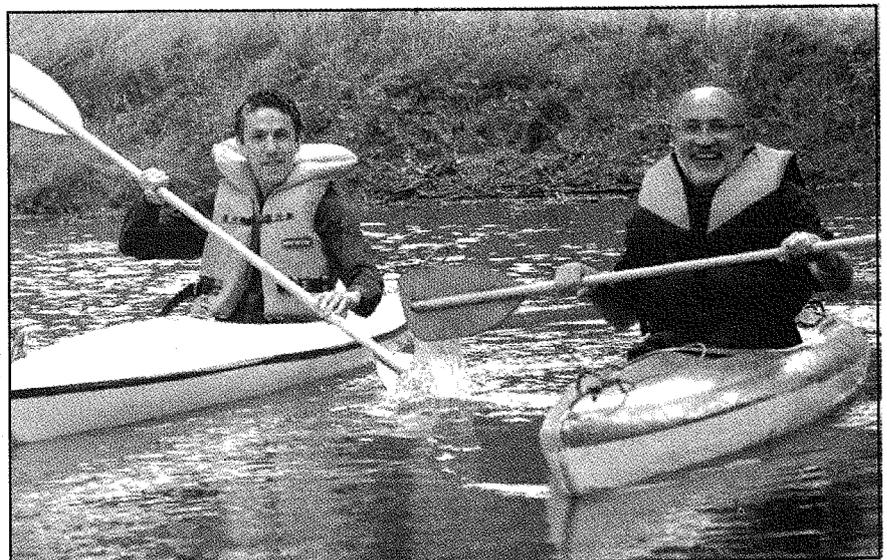
Szczególnym zainteresowaniem cieszył się pokaz mody "Miała Baba Koguta" oraz obserwacja bocianiej rodziny przez lunetę umieszczoną przy kościele. Wielkim powodzeniem cieszyły się również wypieki oraz potrawy anielskie i diabelskie przygotowane przez panie z Klubu Dobrej Gospodyni z Iwęcina. Dla początkujących kajakowiczów został zorganizowany minispyw nieopodal szkoły. Gra terenowa "Sekret Malichiusa" urozmaicała czas pobytu dzieciom i młodzieży. Mimo nie-

sprzyjających prognoz pogoda dopisała i zza porannych burzowych chmur wyrzało słońce. Ciekawym wątkiem kulturalnym była wystawa obrazów w galerii "Pod Kogutem" u państwa Ka-

wów. Podczas imprezy przygrywała kapela podwórkowa z Koszalina wykonując najlepsze folkowe kawałki.

A.D.

Foto: W. Kosowski



Biegaj z trójką

W niedzielę 3 czerwca odbyła się trzecia edycja akcji "Biegaj z Trójką" pod hasłem "Nie zabieraj swoich narządów do nieba". Impreza nawiązuje w swojej konwencji do popularnych "Biegów Śniadaniowych". Wszyscy uczestnicy biegu wygrywają - przede wszystkim zdrowie, bo właśnie tę wartość należy propagować w sposób szczególny. Ideą akcji nie jest rywalizacja o miejsca, ale wspólny ruch na świeżym powietrzu. Na starcie biegu znalazło się 60 uczestników drużyny "Dreptak" ze Świeszyna, którzy zdobyli III miejsce w najliczniej reprezentowanej grupie zorganizowanej. Nagrodą okazał się stół tenisowy i liczne upominki dla uczestników. Na mecie każdy zawodnik, który ukończył bieg, otrzymał pamiątkowy certyfikat i zdrowy posiłek. Na scenie Sportowego Miasteczka Trójki wystąpił Mezo.

Tekst udostępniony przez uczestniczkę biegu **Urszulę Ruszczak**.



Nasza reprezentacja

Dzień Dziecka w Dunowie



1 czerwca 2007 r. na boisku wiejskim spotkały się dzieci z Sołectwa Dunowo.

Były życzenia, konkursy i zabawy. Każde dziecko zostało obdarowane nagrodą, słodyczami i lodami.

Na zakończenie imprezy dzieci upiekły kielbaski. **Impreza mogła się odbyć dzięki sponsorom, którym rada sołecka wraz z dziećmi składa piękne dzięki.**

Uroczyście w Strzekęcinie

Szczególnym świętem dostarczającym praktycznie wszystkim wielu wzruszeń, przywołującym refleksje z dni minionych jest DZIEŃ MATKI - obchodzony w Polsce 26 maja. Tradycyjnie Mamom składamy życzenia, kwiaty, upominki, jesteśmy w tym dniu po prostu serdeczniejsi.

W sobotnie strzekęcińskie popołudnie po Mszy świętej odprawionej w intencji wszystkich matek odbyła się miła uroczystość. Dzieci przygotowały program artystyczny, życzenia wszystkim obecnym mamom kwiatki i słodycze. Zespół "CECYLIANKI" solidnie przygotowywał się przez dwa miesiące, aby wystąpić właśnie w tym dniu.

Szczególnie serdeczne życzenia wszystkim mamom złożył starosta koshaliński **Roman Szewczyk**, który uczestniczył w tej miłej uroczystości.

Wszystkim Mamom - przez cały

rok Dzień Matki.

W tym też dniu jubileusze 22-lecia święceń kapłańskich obchodzili księża proboszczowie **Andrzej Bujar** z parafii Świeszyno i **Bogdan Gibczyński** z

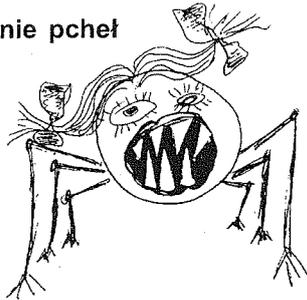
parafii Zegrze Pomorskie.

Gratulujemy i życzymy dalszej, tak życzliwej ludzom posługi kapłańskiej.

Tekst i zdjęcie: Józef Rutkowski



Lapanie pcheł



Teletubiś z damską torebką

W satyrze ostatnio karierę zrobił Teletubiś z damską torebką. Bo okrzyknięto go, że propaguje homoseksualizm. I jedna pani z rządu zastanawiała się, co zrobić z wredną kukielką. Zgrywusy więc miały okazję do żartów. Ten gagatek stał się bohaterem Kabaretronu na opolskim festiwalu - chyba co trzeci wesolek tam występujący wspominał o torebce Teletubisia. To stało się żenujące - świadczyło o ubóstwie satyrycznych pomysłów. A podobno występowała tam czołówka krajowych wesolek. Jedna grupa nazwała się nawet "Elita". Według obecnej mody to raczej łże-elita. Bezbarna to czołówka, bez pomysłów i satyrycznej ikry. Mnie to przypominało czasy stalinowskie, kiedy satyrycy najczęściej naśmiewali się z kelnerów. Bo to było bezpieczne - za kelnerami nikt się nie ujął, nie krzyczał, że się z tej profesji naśmiewa. W obronie Teletubisia też nikt nie stanął.

Oglądałem program Kabaretonu z pewnym wysiłkiem, ale dotrwałem do końca. Bo ciekawił mnie występ Jana Pietrzaka.

Szumnie przecież zapowiadany. Wystąpił na końcu programu, by lud zapamiętał.

Ciekawiło mnie, czy się potwierdzą moje przewidywania, że występ pana Pietrzaka będzie spleśniały starymi dowcipami, artysta nie błysnie czymś świeżym, będzie starannie unikał aluzji do obecnej władzy. No i nie pomyliłem się. Czołowy żartowniś IV RP najbardziej śmieszny jest, gdy występuje na oficjach popierających rząd. Albo kandyduje na prezydenta RP. A stara się chłop, żeby zaistnieć - ostatnio nawet zaczął robić jako ekspert u pani Elżbiety Jaworowicz w "Sprawie dla reportera". Pyszny ekspert, słowo daję. Zresztą na Kabaretronie opolskim miał dwa znakomite wejścia na estradę po nagrody za całokształt. To IV Kaczyńskich mu się odwdzięczyła forszą za to, że zgodził się być jej piewcą. I rzekomo jej satyrycznym prekursorom.

Publiczność festiwalową nie bardzo udało się rozbawić. Nie byłem tam, ale to co pokazywali w TV, świadczyło, że na widowni wiało nudą. Kamerzyści polowali na rozbawionych widzów, co znakomicie wykorzystali niektóre dziewczyny, te ładniejsze - udając rozchichotanie, gwarantowały sobie zbliżenie twarzy na ekranie.

A zapowiedzi programu były szumne, obiecujące pyszną nocną zabawę. Było raczej ziewanie. A owe zapowiedzi też były dziwne - początek Kabaretronu (ta niekształcona nazwa miała być dowcipna, nie była moim zdaniem) niektórzy spikerzy zapowiedzieli na 22, 15 inni 22, 30, rozpoczął się o 23. Zwodzono telewidzów, by emitować głupawe rozmówki i reklamy. Z PiSowskiej telewizji coraz częściej znika solidność i rzetelność, przede wszystkim punktualność. Natomiast chwalenie się

rządzących występuje ponad normę.

Wiosną i latem organizuje się wiele imprez. I nie tylko te, które pokazuje telewizja. Szczególnie jest dużo wszelkich dni miejscowości. Bywają one w dużych miastach, miasteczkach, a nawet na wsiach. To bardzo pięknie, bo mieszkańcy mogą wyjść z domu, spotkać się. Powód do zadowolenia byłby większy, gdyby te imprezy nie były tak sztampowe - zwykle są to występy zespołów amatorskich, czasem trafia się jakiś artysta zawodowy, którzy popisują się na estradzie, a widzowie popijając piwo lub inne napoje nagradzają okłaskami. Przedstawiciele władz samorządowych mają okazje do przemówień, do promowania się przed zgromadzoną publicznością. Chętnie z tych imprez korzystają politycy z województwa, parlamentarzyści. Impreza kończy się zabawą taneczną, czasem urozmaiconą bijataką. No i lokalne władze mają okazję, by trochę pocztować gdzieś w zaciszu. Wszyscy nie mogą dostąpić tego zaszczytu, miejsca starczy tylko dla przedstawicieli.

W niektórych miejscowościach próbuje się nadać tym imprezom wyraz lokalny, charakterystyczny dla danej miejscowości, związany z przeszłością, położeniem, ukształtowaniem terenu, czy też zajęciem ludzi, tworzy się jakiś lokalny zwyczaj. To się jednak rzadko zdarza, a szkoda. Te imprezy z lokalnym rysem, mające własną i niepowtarzalną osobowość, budzą większe zainteresowanie, zwłaszcza ludzi z zewnątrz, turystów. Cóż, taką imprezę trudniej przygotować, trzeba mieć pomysł, więcej popracować, nie lenić się.

19.06.2007
Jerzy Żelazny

Godzina szczytu

Godło i hymn

W moim tomiku dla dzieci Wiersze dla najmłodszych jest utwór pt. Orzeł Biały, nawiązujący do słynnego wierszyka Władysława Bełzy - Katechizm polskiego dziecka. Obok swego wiersza zapragnąłem umieścić godło. Z jaką trudnością Piotr Pawłowski, redaktor książki i jej wydawca (wyd. Gramm), kupił wizerunek orła, aby go wkleić do książki. To przykład jak mało upowszechniane jest nasze piękne godło.

W czasie jednej z kadencji Rady Miejskiej w Koszalinie, której byłem radnym, zgłosiłem interpelację. Wnioskowałem, aby w sali obrad Rady Miejskiej obok herbu miasta, wisiał także Orzeł Biały. Wniosek mój został zrealizowany, choć nie całkowicie spełnił moje oczekiwania, bowiem godło było znacznie mniejsze od herbu Koszalina. Mimo przywiązania do własnego miasta, winno być odwrotnie dla właściwej hierarchii. Okazało się wtedy, że bodajże tylko w jednym gabinecie dyrektorskim Urzędu Miejskiego widniał Orzeł Biały. I tylko na gobelinie.

Obok pięknego godła, bardzo ważny jest dla nas hymn narodowy potocznie określany Mazurkiem Dąbrowskiego. Pieśń

powstała w lipcu 1797 roku jako Pieśń Legionów Polskich we Włoszech, jej tekst jest autorstwa Józefa Wybickiego, autor melodii opartej na motywach ludowego mazurka jest nieznan. W rok później pieśń ta była znana w kraju we wszystkich zaborach; śpiewano ją podczas wszystkich powstań oraz w czasie rewolucji 1905 roku a także w czasie I i II wojny światowej. Tekst Mazurka tłumaczono na 17 języków, a wielki Ryszard Wagner wykorzystał jego melodię w swojej uwerturze Polonia skomponowanej po upadku powstania listopadowego.

Pamiętam, zawsze stawialiśmy na baczność, zarówno w internecie w Białogardzie, jak i w Domu Akademickim w Poznaniu, słysząc na zakończenie programów radiowych hymn Jeszcze Polska nie zginęła. Szkoda, że dzisiaj nie słyszymy hymnu, na przykład, przed rozpoczęciem obrad Sejmu i Senatu. Nie bójmy się, nasz hymn nic nie straci na odtwarzaniu go częściej, a wręcz przeciwnie, zawsze bowiem jego treść i melodia pobudzają w nas nuty patriotyczne. Myślę, że częściej winny go słyszeć dzieci w szkołach, przynajmniej na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. Podobnie jak powszechniej powinien być znany dzieciom wierszyk wspomniany przeze mnie na wstępie Katechizm polskiego dziecka. Tego tekstu, powtarzane go w domach rodzinnych przez pokolenia,

winny uczyć się dzieci w początkowych klasach, a nawet już w przedszkolu. Wierszyk ten jest krótki - a nie zawsze dostępny - więc pozwolę go zacytować.

Kto ty jeste? - Polak mały.
Jaki znak twój? - Orzeł biały.
Gdzie ty mieszkasz? - Między swemi.
W jakim kraju? - W polskiej ziemi.
Czym ta ziemia? - Mą ojczyzną.
Czym zdobyta? - Krwią i bliźnią.
Czy ja kochasz? - Kocham szczerze.
A w co wierzysz? - W Polskę wierzę.
Coś ty dla niej? - Wdzięczne dziecię.
Coś jej winien? - Oddać życie.

Orzeł to godło funkcjonujące u nas od bardzo dawna, używali go już władcy dynastii Piastów od początku XIII wieku, a godłem państwowym jest od 1295 roku.

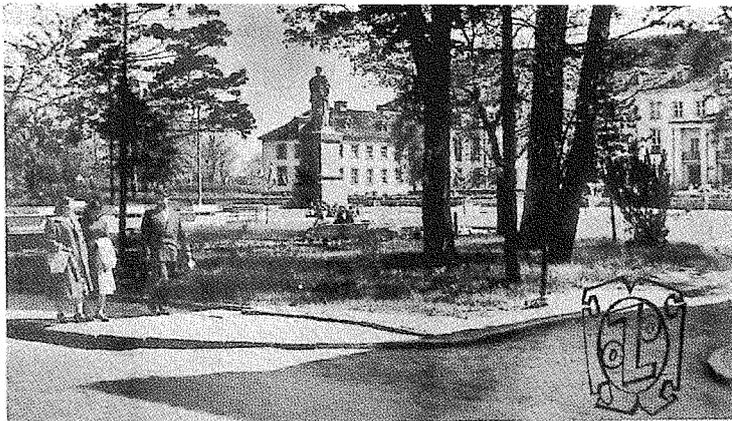
I na zakończenie ciekawostka dotycząca hymnu. Często spotykanym błędem w jego wykonaniu jest użycie słów Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy, poprawny zwrot winien brzmieć kiedy my żyjemy.

Wyraz póki to rusycyzm i nigdy nie był użyty w legionowej pieśni, która stała się podstawą hymnu.

Czesław Kuriata

Wspomnienia koszalińskich pionierów

Życie pracą pisane



Koszalin sprzed lat wielu...

EUGENIA ROJSZYK z domu Rak córka Władysława i Walerii urodziła się 03.01.1922 r. w Kobryniu. Jej ojciec legionista, inwalida wojenny pierwszej wojny światowej był osadnikiem wojskowym we wsi Zapрудy na Polesiu. W roku 1928 r. sprzedał swoją posiadłość i ze względu na naukę dzieci zamieszkał w Kobryniu. W roku 1938 zmarła matka Eugenii. Dzieci pozostały pod opieką ojca.

W 1939 roku najstarsza siostra była studentką Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, Eugenia ukończyła szkołę średnią w Kobryniu. Ojciec otrzymał kartę mobilizacyjną. Troje dzieci pozostało bez wsparcia rodziców. Kobryń we wrześniu zajęły wojska radzieckie. W 1940 r. rozpoczęły się deportacje Polaków na daleki Wschód. W pierwszej kolejności wywożono rodziny wojskowych, policjantów, osadników wojskowych. Eugenia, ratując się przed deportacją, postanowiła dotrzeć w rodzinne strony matki w woj. lubelskim, zajętym wtedy przez wojska niemieckie. Pieszko dotarła do doszczętnie spalonej Brzozowicy, stamtąd dojechała do stacji Ryków i pieszo doszła do osady Łysobyki nad rzeką Wieprz w pobliżu Łukowa. Zamieszkała w opuszczonym budynku Urzędu Pocztowego. Po pewnym czasie dotarła do niej siostra Henryka z piętnastoletnim, chorym na gruźlicę bratem, który pomimo troskliwej opieki wkrótce zmarł. Dziewczęta postanowiły w porozumieniu z miejscowymi władzami uruchomić w Łysobykach Urząd Pocztowy. Henryka została jego kierowniczką, a młodsza siostra pracownicą. Urząd Pocztowy w Łysobykach

pracował nieprzerwanie od 1941 r. do lipca 1944 r. Były to trudne lata okupacji. Każdy bez względu na wiek, wykształcenie, przekonania polityczne, podejmował walkę z okupantem taką, jaką w tych warunkach mógł prowadzić. Coraz bardziej wzrastała akcja tzw. małego i dużego sabotażu. Rozpoczęły ją też pracownice poczty w Łysobokach. W listach do władz niemieckich było wiele donosów przeciw polskiej ludności. Dzielne dziewczęta, nie zważając na niebezpieczeństwo, niszczyły taką korespondencję, ostrzegaly zagrożonych. Wstrzymywały też wypłaty pieniędzy, przesyłanych przez władze okupacyjne do podległych im urzędów w terenie, a gdy uzbierała się już wyższa kwota, zawiadamiwały o tym miejscowe organizacje konspiracyjne, które przygotowywały fikcyjny napad, by uzyskane tak pieniądze przekazać na rzecz podziemia.

Już 1 września 1941 r. obie siostry złożyły uroczystą przysięgę jako żołnierze Wojskowej Służby Kobiet Armii Krajowej. Eugenia otrzymała pseudonim "Łątka", była łączniczką. Rozpoczęła odpowiedzialną i trudną pracę konspiracyjną nie tylko jako łączniczka, ale także współorganizator i nauczyciel kompletów tajnego nauczania młodzieży w zakresie szkoły podstawowej i średniej w Łysobykach.

"My niżej podpisani Mieczysław Radomski i Ludwik Protasiewicz niniejszym stwierdzamy jako stali mieszkańcy osady Łysobyki, że ob. Eugenia Rojszyk dawniej Rakówna w czasie okupacji niemieckiej w latach 1940 - 1944 prowadziła lekcje tajnego nauczania młodzieży w osadzie Łysobyki pośród

młodzieży miejscowej, okolicznych rolników i robotników w zakresie gimnazjum. Łysobyki 24.08.1947. Własnoręcznie podpisem zaświadcza - wójt Gminy Kielman". Jest to dokument wydany przez pierwszy powojenny Urząd Gminy Łysobyki pow. Łuków woj. lubelskie.

Lekcje tajnego nauczania odbywały się na pocztce. Kompletu liczyły od 3 do 6 uczniów, przychodzących na zmianę. W razie nieprzewidzianej "wizyty" okupanta udawali interesantów. Dwa wyjścia z budynku dawały możliwość szybkiego opuszczenia pomieszczenia. Jeden uczeń czuwał na zewnątrz nad bezpieczeństwem kompletu, pozornie bawiąc się, lecz i obserwując bacznie, co dzieje się wokół. Wykładowcami przedmiotów "zakazanych", jak polska literatura, historia, geografia byli także pracownicy nauki szkół wyższych, którzy na wsi pod przybranymi nazwiskami szukali schronienia przed okupantem. Wiek słuchaczy tej dziwnej "szkoły, jakiej nie było" był rozmaity - najmłodszy słuchacz miał lat 11, a najstarszy 24. Uczniowie z odległych miejscowości często dojeżdżali konno. Pan słuchał wykładów, a konik paś się na łące. Bezcenna pomocą naukową była szkolna tabliczka, której w czasie pracy pocztu dziewczęta używały do ogłoszeń urzędowych, a później do pisania na lekcji. Tę konspiracyjną szkołę w Łysobykach ukończyło 12 osób, a szkołę średnią 4 osoby. Ostatnia lekcja odbyła się 30 sierpnia 1944 r. Młodzież tej niezwyklej tajnej szkoły redagowała gazetkę szkolną "Echo Łysobyk".

W okolicy osady Łysobyki w masywie leśnym stacjonowała polska partyzantka. Zdarzało się, że młodzi chłopcy z lasu odwiedzali pocztę. Jednym z nich był Jerzy Rojszyk, urodzony w Sopoćkiniach pow. Augustów. Jego ojciec Edward był prowizorem farmacji, a matka Maria (z domu Zawadzka) lekarzem stomatologią. W 1925 r. p. Rojszykowie zamieszkali we Włocławku. Ojciec Jerzego, znany działacz społeczny, w 1939 roku natychmiast po wkroczeniu tam Niemców został aresztowany przez Gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego, skąd już nie powrócił. Jerzy, do wojny 1939 r. uczeń gimnazjum we Włocławku, walczył we wrześniu jako ochotnik w obronie Warszawy. Lata okupacji spędził w woj. lubelskim. Tam wstąpił w szeregach armii partyzantki ZWZ-AK. Z oddziałem partyzanckim przywędrował w okolice leśnego masywu koło Łysobyk. Tak poznali się z Eugenią. Wspólna działalność konspiracyjna zrodziła z początku przyjaźń, a potem miłość, zwieńczoną ślubem w 1945 roku. Oboje postanowili natychmiast po wojnie podjąć studia na Akademii Medycznej w Gdańsku.

Jerzy dyplom lekarza otrzymał w grudniu 1951 roku, a Eugenia dyplom z

wyróżnieniem o rok później. Zgodnie z obowiązującym w tym czasie nakazem pracy Jerzy Rojszyk po odbyciu praktyki lekarskiej w Stoczni Gdańskiej jako asystent laryngolog został zatrudniony w 1952 roku w Wojewódzkim Szpitalu w Słupsku, gdzie pracował do 1957r. W tym czasie uzyskał specjalizację I i II stopnia lekarza laryngologa i II stopnia lekarza ochrony zdrowia.

Eugenia Rojszyk podjęła w 1952 r. pracę w tym samym szpitalu jako lekarz chorób wewnętrznych i medycyny pracy.

W 1958 r. państwo Eugenia i Jerzy Rojszykowie zostali przeniesieni służbowo do Szpitala Powiatowego w Biało-gardzie, gdzie dr Jerzy Rojszyk obejmuje stanowisko dyrektora i ordynatora Oddziału Laryngologicznego, którego był organizatorem. Dr Eugenia Rojszyk otrzymuje tam stanowisko ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych. W trakcie swej pracy aktywnie uczestniczy w wielu kursach szkoleniowych, organizowanych przez Warszawskie Kliniki. W 1966 roku państwo Rojszykowie przenoszą się do Kołobrzegu. Dr Jerzy Rojszyk zostaje mianowany dyrektorem Kolejowego Sanatorium w Kołobrzegu, przekształconego później na Kolejowy Szpital Uzdrawiskowy. Pracował tam aż do przejścia na emeryturę w 1989 roku. Dr Eugenia Rojszyk w 1966 r. zostaje ordynatorem, a następnie dyrektorem Szpitala Uzdrawiskowego "Mewa" w Kołobrzegu, gdzie pracuje do przejścia na emeryturę w 1977 r.

W 1974 r. dr Eugenia Rojszyk otrzymała tytuł naukowy doktora nauk medycznych.

W okresie pracy zawodowej dr E. Rojszyk publikuje wiele prac naukowych z dziedziny diabetologii. Bierze czynny udział w szkoleniach zawodowych lekarzy w Szwecji, w republikach ZSRR, na Węgrzech, w USA, gdzie propaguje własny dorobek lekarski i zalety leczenia uzdrawiskowego w kraju. Jej cenne publikacje naukowe zamieszczały wówczas czasopisma i periodyki krajowe oraz zagraniczne. Nawiązała też współpracę z Instytutem Diabetologii w Reichswaldzie w NRD, tworząc na bazie sanatorium "Mewa" w Kołobrzegu Cukrzycowy Ośrodek Naukowo-Badawczy w ramach działalności takiegoż Ośrodka zorganizowanego przez prof. Artura Czyżyka w Warszawie. Uczestniczyła również aktywnie w sympozjach i spotkaniach naukowych. W okresie pracy zawodowej w latach 1958 - 1977 wyszkoliła 19 lekarzy specjalistów I i II stopnia w zakresie chorób wewnętrznych.

Dr Eugenia, już będąc na emeryturze, zorganizowała w Kołobrzegu Poradnię Lekarską dla kombatantów i ich rodzin, a przy niej aptekę leków z darów zagranicznych. Prowadziła ją społecznie przez 10 lat. Po przejściu Poradni

przez Wydział Zdrowia w Kołobrzegu, podobny punkt pomocy społecznej prowadziła w Domu Kombatanta we Właściborzu. Niezmierne cenne było społeczne współdziałanie dr E. Rojszyk w organizacji Klubu b. Nauczycieli Tajnego Nauczania - TON w Koszalinie w 1977 r. (pierwszego Klubu w kraju po zakończeniu działań wojennych w 1945 r.) a następnie w 1982 r. Krajowego Konwentu b. Nauczycieli Tajnej Oświaty z siedzibą w Koszalinie. Dr E. Rojszyk była przez okres trzech kadencji radną Miejskiej Rady Narodowej w Kołobrzegu. Znana była jej też aktywna działalność w Zarządzie Miejskim w Kołobrzegu i Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet w Koszalinie. Udzielała bezpłatnych porad kardiologicznych, wygłaszała prelekcje z zakresu lecznictwa. Dr Eugenia, to osoba o niezwykle osobowości, pełna serdeczności i gotowa spieszyc z pomocą szczególnie osobom w podeszłym wieku, młodzieży i dzieciom. Dr. E. i J. Rojszykowie to także współorganizatorzy, aktywni członkowie "Chóru Kombatant" w Kołobrzegu, którego przez wiele lat społecznym dyrygentem była Walentyna Wielgołaska sanitariuszka I Armii Wojska Polskiego. Państwo Rojszykowie jako działacze Towarzystwa Wiedzy Powszechnej wygłosili wiele ciekawych odczytów z zakresu nowoczesnej medycyny i poradnictwa medycznego nie tylko w Kołobrzegu, ale także w środowisku wiejskim. Oboje współpracowali też z Towarzystwem Niewidomych, uczestnicząc czynnie w spotkaniach organizowanych przez Po-

wiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Kołobrzegu.

W swym niestrudżonym działaniu zawodowym i społecznym oboje zawsze cieszyli się jego pozytywnymi wynikami, zyskując uznanie i wdzięczność otoczenia. Nawet najbardziej czynne i pracowite życie kiedyś dobiega kresu, 30 listopada 1999 r. zmarł dr Jerzy Rojszyk. Spoczął w mieście swojej młodości.

Niespożyta w działaniu pomimo wciąż pogarszającego się stanu zdrowia dr Eugenia Rojszyk swój serdeczny ból koi nadal w ciągłej, nieustannej pracy społecznej.

Za wieloletnią działalność zawodową i społeczną państwo Eugenia i Jerzy Rojszykowie otrzymali bardzo wiele podziękowań, listów gratulacyjnych, dyplomów od władz państwowych, resortowych, regionalnych, stowarzyszeń naukowych, społecznych organizacji, w tym: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski O.R.Z., Odznakę Grunwaldu, Krzyż Partyzancki - dr J. Rojszyk, Medal Komisji Edukacji Narodowej - dr E. Rojszyk za tajne nauczanie w okresie okupacji. Za działalność w upowszechnianiu kultury polskiej oboje otrzymali odznakę honorową "Zasłużony Działacz Kultury". Dr Jerzy to "Zasłużony Lekarz Polski Ludowej". Nazwiska ich zostały wpisane do Księgi Pamiątkowej Miasta Kołobrzegu, a dr Eugenii Rojszyk do Księgi Pamiątkowej Województwa Koszalińskiego.

Maria Hudymowa

Joanna Jankowska

Obłoki

Po niebie sunie
mój anioł stróż

Tuż za nim
krokodyl
z jednym okiem

Za drzewem
czai się żółw
w skorupie czasu

Negocjacje

Negocjuję z Bogiem
że będę tańczyć
w niebie

Negocjuję z diabłem
że zaśpiwam
w piekle

Na razie
tkwię tutaj

Nowe wiersze

xxx

Nie jestem Hiobem

za wąskie ramiona
- nie noszę ciężarów
za wąskie biodra
- nie rodzę dzieci
zbyt wąskie usta
- nie krzyczę

Zabrano mi wszystko
nie zdążę odebrać

Samotność

Nauczyć się samotności
w tłumie
to jak wyrwać
drzewo z korzeniami
i zostawić je samo
na pustyni

Jadąc z Koszalina przez Szczecinek do Poznania - niecałe 10 km na południe za Bobolicami, po prawej stronie drogi przed wjazdem do wsi Wierzchowo - można zobaczyć niewielkie ale charakterystyczne wzniesienie. Ma ono w stosunku do poziomu otaczających go podmokłych łąk niecałe 9 m wysokości i zajmuje zaledwie powierzchnię 58 x 70 m. Mimo swych skromnych rozmiarów wzniesienie to zdaje się panować nad przyległym terenem. Majestatu i wielkości dodają mu korony rosnących na nim potężnych i wiekowych drzew. Zauważają to jednak tylko nieliczni użytkownicy przejeżdżających obok pojazdów. Takie przynajmniej wrażenie odniosłem obserwując współpasażerów autobusu PKS, który wiozł mnie i mój rower do Wierzchowa. Nikt oprócz mnie nie zwracał szczególnej uwagi, na znajdujące przed wjazdem do tej miejscowości, doskonale widoczne wzniesienie. Część pasażerów zbyt mocno była zatopiona w swoich myślach lub drzemce, by cokolwiek zauważyć, a dla pozostałych było ono tylko jednym z wielu nieistotnych elementów mijanego krajobrazu. Przypuszczam, że większość przejeżdżających tędy osób - jeżeli nawet dostrzeże wyjątkowość wzniesienia - nie zdaje sobie sprawy, że nie jest ono dziełem natury, lecz pozostałością po grodzie zbudowanym ok. VIII w. n.e. przez słowiańską ludność tych ziem.

Podróż autobusem zakończyłem w Wierzchowie. Tu przesiadłem się na rower i parę razy nacisnąwszy na pedały, wróciłem do miejsca, z którego najlepiej widać było grodzisko. Widokiem jego jednak nie delectowałem się zbyt długo. Pragnąłem bowiem jak najszybciej dotrzeć do największego grodziska ziemi szczecińskiej, a zarazem jednego z największych na całym Pomorzu. Najprawdopodobniej znajdowało się ono w zasięgu mojego wzroku. W każdym razie z drogi, po której jechałem, mogłem przez jakiś czas obserwować część rozległego jeziora Wierzchowo i wrzynający się weń półwysp, na końcu którego - jak się domyślałem - w gęstwinie drzew kryło się grodzisko. W linii prostej dzielił mnie od niego dystans tylko niecałych 2 km. Jazda w tym kierunku rowerem - po ponad dwukrotnie dłuższym odcinku najpierw kamiennych wiejskich a następnie polnych dróg - była trochę kłopotliwa ale bardzo przyjemna. Po minięciu miejscowości Grabczyn znalazłem się jakby w innym świecie - sam na sam z naturą. Dziwne a jednocześnie ekscytujące to doznanie, którego miałem okazję doświadczać wielokrotnie w wyprawach do następnych grodzisk, pozwalało mi lepiej i głębiej odczytywać w terenie ślady przeszłości. Jadąc pośród nieskażonych współczesną cywilizacją przyjeziornych łąk czułem

się tak, jakbym miał za chwilę spotkać bohaterów starej legendy: rycerza Blizbora i wybrankę jego serca piękną Dobięgniewę. On mieszkał na zamku zbudowanym na miejscu grodziska, do którego się zbliżałem, ona zaś wraz ze swą złą macochą zamieszkiwała mały zameczek po przeciwległej - wschodniej stronie jeziora (nie należy mylić z leżącym przy zachodnim brzegu jeziora grodziskiem, od którego rozpocząłem swą wędrówkę).

Co wieczór po zachodzie słońca Dobięgniewa stawiała w oknie zapalony kaganek. Wtedy Blizbor siadał na konia i wzdłuż mielizn przepływał jezioro, aby spotkać się ze swą ukochaną. Pewnego wieczoru nad jeziorem wierzchowskim szalała burza, a zła macocha nie pozwalała Dobięgniewie odejść od siebie. Dobięgniewa jednak znalazła wolną chwilę, aby dać umówiony sygnał dla Blizbora. Trochę później, jak tylko zła macocha udała się na nocny spoczynek, Dobięgniewa pobiegła nad brzeg jeziora. Z miejsca tego jednak nie widziała jak poruszona wichurą okiennica straci-

łażne kontury wału grodowego. Trzy występujące w nim przerwy - jak się domyśliłem - były najprawdopodobniej miejscami po bramach wjazdowych. Według starych kronik, trzy bramy i trójkatny kształt ("tricornis") miała słynna Radogoszcz - stolica potężnego zachodniosłowiańskiego związku plemiennego Wioletów (Luciców). W grodzie tym - śladów, którego należałoby szukać na południe od dzisiejszego Neubrandenburga - znajdowała się najważniejsza z świątyń Swarżycza. Bóstwo to było czczone na całej Słowiańszczyźnie. Znakomity polski historyk Aleksandr Bruckner doszedł nawet do wniosku, że Świętowid, Jarowit, Gerowit, Trzygłów i wiele innych słowiańskich bóstw, były tylko lokalnymi odmianami Swarżycza.

Nie jest wykluczone, że Swarżycow, lub jakieś innej jego wersji oddawano cześć w ośrodku kultowym na najwyższym wzniesieniu Pomorza - Górze Chelmskiej. Można nawet przypuszczać, że znajdujący się w pobliżu gród koszański miał tak jak Radogoszcz trzy bramy. W każdym razie tyle bram posiadało

powstałe tu później średniowieczne miasto. Nie jestem w stanie sprawdzić czy oparta na tym skojarzeniu hipoteza jest prawdziwa czy też nie, gdyż jak dotąd na terenie lub w pobliżu średniowiecznej zabudowy Koszalina nie znaleziono żadnych śladów po słowiańskim grodzie. Wszystko zdaje się wskazywać, że zostały one skutecznie - choć

zapewne nie celowo - zatarte przez następne pokolenia budowniczych. Nic więc dziwnego, że znalazłszy się w nieskażonym przez współczesną cywilizację - niemal dziewiczym miejscu w jakim znajdowało się grodzisko grabczyńskie, poczułem się tak jakbym się cofnął w czasie o co najmniej tysiąc lat. Spacerując po czytelnym na całym swym obwodzie szczycie jego wałów z łatwością mogłem zrekonstruować w swojej wyobraźni, jak mogło ono wyglądać w czasach, kiedy było zamieszkałym przez ludzi grodem. Według badań archeologów został on zbudowany ok. IX w. n.e. na miejscu jeszcze starszej osady z okresu kultury łużyckiej. Zajmując powierzchnię 147,5 x 247,5 m i wznosząc się ponad 20 m. nad powierzchnię lustra wody w jeziorze, gród grabczyński z pewnością pełnił ważną funkcję militarną i gospodarczą, ale także bardzo mocno musiał oddziaływać na w sferę duchową.

Domyślam się, że jego trzy bramy pełniły rolę bardziej symboliczno reprezentatywną aniżeli funkcjonalną. Wystarczyło bowiem aby gród miał tylko jedną bramę, albowiem poprzez most był połączony z jedyną drogą lądową jaką doń przybyłem. Trzeba wiedzieć, że końcówka półwyspu na jakim go zbudowano wy-

Śladem starej legendy

Lech Fabiańczyk

Blizbor

ła ustawiony przez nią kaganek. Całą noc daremnie czekała na swego ukochanego. Rano jak tylko wyszły pierwsze promienie słońca, ujrzała wystającą nad powierzchnią wody, czarną końską grzywę i trzymającą się jej kurczowo rękę Blizbora. Nie mogąc pogodzić się, że stracił on życie, Dobięgniewa rzuciła się w fale jeziora i utonęła. Legenda powiada, że w bezchmurne, księżycowe noce na jeziorze wierzchowskim można ujrzeć bielejącą linię stanowiącą ślad po drodze, jaką przebywał Blizbor do swej ukochanej, a niekiedy - przy odrobinie szczęścia - samego Blizbora unoszącego się wraz ze swym rumakiem nad powierzchnią wody.

Nie wiem, na ile legenda o rycerzu Blizborze i pięknej Dobięgniewie jest prawdziwa. Nie znalazłem żadnego śladu po zamkach, w których mieszkali. Może zostały one rozebrane przez okoliczną ludność, a może ich w ogóle nie było. Znajdują się tam za to grodziska - czyli pozostałości po grodach. Różnica między grodami a zamkami jest taka, że te pierwsze były konstrukcjami ziemnodrewnianymi, a te drugie budowlami z kamieni lub cegieł.

Po dotarciu do miejsca, gdzie według legendy stał zamek Blizbora zobaczyłem ponad dwudziestometrowe wzniesienie, a na jego wierzchołku wy-

przeszłości była otoczona ze wszystkich stron wyspą.

Do grodziska na miejscu którego według starej legendy stał zamek, gdzie mieszkały: piękna Dobięgniewa i jej macocha, nie odważyłem się podać wodnym szlakiem rycerza Blizbora. Wróciłem do Grąbczyna a dalej pojechałem polnymi drogami wzdłuż urokliwego i nieskażonego cywilizacją brzegu jeziora wierzchowieckiego. Po dotarciu do miejscowości Orawka zatrzymałem się przy pierwszym gospodarstwie i zapytałem się tam znajdujących osób o poszukiwane przeze mnie grodzisko. Ku mojemu zdumieniu pytaniem tym wywołałem niegroźną sprzeczkę. Jedni twierdzili, że w pobliżu nie ma żadnego grodziska, inni że owszem jest ale po drugiej stronie jeziora i wskazywali miejsce, z którego przybyłem, a jeszcze inni zarzucili mnie potokiem rozmaitych informacji. Ktoś skojarzył poszukiwane przeze mnie grodzisko ze znajdującą a się w lesie ruiną szkoły, ktoś inny przypomniał sobie, że niedaleko od tych ruin po przeciwnej stronie drogi znajduje się wzgórze, na którym pod koniec wojny stało niemieckie działo. Od jednej z tych osób po raz pierwszy dowiedziałem się o istnieniu legendy o rycerzu Blizborze i pięknej Dobięgniewie. Gdy zapytałem o źródło tej legendy podano mi artykuł Mieczysława Mroczyka w jakimś numerze gazety "Wiadomości Wędkarskie". Później - po powrocie do Koszalina bezskutecznie szukałem tej gazety. Znalazłem za to przewodnik turystyczny z roku 1958 a w nim poszukiwaną legendę. Autorem tego przewodnika był Aleksander Staffiński - jeden z pionierów popularyzujących wiedzę historyczną o ziemi szczecińskiej.

Kierując się informacjami mieszkańców Orawki znalazłem ruiny starej szkoły a następnie w jej pobliżu polankę nad jeziorem, na której rozlokowali się ze swoimi namiotami, samochodami i przyczepami campingowymi turyści z Koszalina. Zapytałem ich czy wiedzą coś na temat grodziska. Odpowiedzieli, że nie; gdy zaś zapytałem ich o najbliższe wzgórze, poinformowali mnie, że znajduje się ono tuż obok ich obozowiska i wskazali doń drogę. Wzgórze było przesłonięte i zarośnięte drzewami, dlatego nie było widoczne z miejsca, w którym się znajdowałem. Po wdrapaniu się na jego szczyt ujrzałem czytelne w całym swoim obwodzie wały. Znajdowałem się na wysokości 26 metrów w stosunku do lustra wody w jeziorze. Był piękny słoneczny dzień. Gdybym poczekał do nocy, być może ujrzałbym unoszącą się nad powierzchnią wody postać rycerza Blizbora na koniu. Być może to szczęście mieli turyści z Koszalina, których obozowisko według moich domysłów znajdowało się w miejscu, gdzie według starej legendy piękna Dobięgniewa spotykała się z rycerzem swojego serca.

Lech Fabiańczyk

Sukcesy koszalińskich samorządowców, weteranów lekkoatletyki

Grad medali w Toruniu

W Toruniu w dniach 23-24.06.2007 roku, pod patronatem prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki **Ireny Szewińskiej**, odbyły się XVII Mistrzostwa Polski Weteranów w Lekkiej Atletyce. W mistrzostwach uczestniczyło 272 lekkoatletek i lekkoatletów z Polski.

Czteroosobowa reprezentacja Koszalina, wielokrotnie zaakcentowała swoją obecność podczas rywalizacji sportowej, zdobywając aż 16 medali, w tym 9 złotych, 4 srebrne i 3 brązowe!

Jerzy Krauze (Urząd Miejski Koszalina - Referat Funduszy i Współpracy Zagranicznej), były wieloboista, już kilkakrotnie udowodnił na poprzednich mistrzowskich imprezach, swoją wszechstronność w różnych konkurencjach. Nasz multimedalista nie zawiódł i tym razem, zdobywając aż sześć różnych krawców!

Tytuł mistrza Polski w kategorii do 45 lat zdobył w skoku o tyczce (3.20m), biegu na 400 m przez płotki (1.07,56s) oraz 200 m (25,41s), wicemistrzostwo Polski w rzucie oszczepem (46,82 m) i 110 m przez płotki (18,36s) oraz brąz w skoku wzwyż (1,60 m).

Jednak prawdziwą rewelacją okazały się nasze panie: **Anna Orzeł** (były pracownik Starostwa Powiatowego w Koszalinie - obecnie instruktor terapii

zajęciowej osób z upośledzeniem umysłowym w Koszalinie) i **Lucyna Bogacka** (Urząd Miejski Koszalin - Urząd Stanu Cywilnego). Pani Ania startując pierwszy raz w tej randze mistrzostw w kategorii K-30, nie miała godnych sobie rywali, i zwyciężyła w czterech konkurencjach zdobywając tytuły Mistrza Polski w biegu na 100m (15,48s), 200m (32,21s), 400m (1.14,48s) oraz w skoku w dal (4,04m).

Nie mniejszy sukces w swojej karierze weterańskiej odnotowała pani Lucyna Bogacka, startując w kat. K-45, zdobywając dwa złote medale i tytuły Mistrza Polski w biegu na 100m (15,64s) i 400m (1.17,93s) oraz srebrny medal i wice mistrzostwo w skoku w dal (3,80m).

Bardzo dobre występy zanotował także nasz reprezentant **Tadeusz Miasek** (Zegrze Pomorskie - były radny powiatu koszalińskiego), startując w kat. M-65, dzielnie rywalizując w swojej grupie wiekowej, wywalczył wicemistrzostwo Polski w skoku w dal (3,80m) oraz dwa trzecie miejsca w biegach na 100m przez płotki (22,52s) oraz w biegu na 200m (32,00s).

Należy wspomnieć także, że obydwaj panowie J. Krauze i T. Miasek, tym startem nie zakończą swojego sezonu lekkoatletycznego. Czeka ich jeszcze wiele pracy, ponieważ w dniach 4 i 5 września br. będą reprezentowali Polskę podczas Mistrzostw Świata Weteranów LA w Riccione we Włoszech. Nasi wieloboisci wystartują w najcięższej dla lekkoatletów konkurencji, jaką jest dziesięciobój lekkoatletyczny.

Trzymamy kciuki za naszych sportowców!



Jerzy Krauze, Anna Orzeł i Tadeusz Miasek z medalami MP w Toruniu

60-lecie „Mechanika”

Uroczystości 60-lecia Miejsko-Gminnego Ludowego Klubu Sportowego Mechanik rozpoczęły się Mszą w kościele parafialnym w Bobolicach, odprawianą przez byłych piłkarzy „Mechanika” - księży **Antoniego Tofila** i **Tomasza Szugalskiego**. Dalsza część obchodów odbyła się na barwnie udekorowanym stadionie miejskim, a rozpoczęła się ona od poświęcenia obiektu. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych zawodników i działaczy. Wypuszczone przez byłego zawodnika **Marka Ulanowskiego** liczne gołębie symbolizowały pokój, wierność i przyjaźń rodziny piłkarskiej.

Prezes Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej poseł **Jan Bednarek** przekazał wyrazy uznania dla byłych i obecnych, zawodników, trenerów, działaczy, opiekunów, sponsorów oraz wszystkich sympatyków klubu.

Bez wkładu pracy tych osób nie byłoby możliwe występy drużyn „Mechanika” Bobolice w różnych kategoriach wiekowych i klasach rozgrywkowych, w tym na szczelbu III ligi przez okres 60 lat

- podkreślił **Tadeusz Marko** - prezes Mechanika. Słowa uznania skierował również do władz samorządowych gminy Bobolice, bez pomocy finansowej niemożliwy byłby udział w aktywności i rywalizacji sportowej. Prezes Mechanika odebrał medal dla klubu za dotychczasową działalność na rzecz rozwoju piłki nożnej.

Życzenia działaczom złożyli również zarząd i prezes OZPN w Koszalinie oraz starosta koszaliński **Roman Szewczyk**. **Władysław Kozioł**, członek Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS odczytał uchwałę prezydium Rady Głównej o nadaniu MGLKS „Mechanik” „Złotej Odznaki Honorowej LZS” za działalność na rzecz upowszechniania kultury fizycznej i turystyki w środowisku wiejskim.

Z okazji jubileuszu Urząd Miejski w Bobolicach ufundował klubowi sprzęt sportowy, a burmistrz **Sylwester Sobański** i wiceburmistrz **Mieczysława Brzoza** podziękowali za dotychczasową działalność długoletnim działaczom - prezesowi **Tadeuszowi Marko** (związany z klubem od 1968 roku) i jego za-

stępcy **Henrykowi Kowalskiemu** (w klubie od 1972 roku). Obaj otrzymali okazałe puchary z dedykacją. Drugi z wymienionych wyróżniony został również przez KOZPN w Koszalinie za wkład pracy z młodzieżą.

Po części oficjalnej czas przyszedł na sportową rywalizację. Rozegrano turnieje w kategoriach szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Na głównej płycie boiska zmierzyły się zespoły oldbojów „Mechanika” i Barwic. Goście prowadzili do przerwy 1:0 po голу Krzysztofa Łukaszka. Bardzo dobrą formę wykazał bramkarz Mechanika Bolesław Jaworski, który obrońnię wiele niebezpiecznych strzałów. W ostatniej minucie meczu wyrównujące trafienie uzyskał Remigiusz Grabarz. Zwycięzcę meczu miały wyłonić rzuty karne. Serię jedenastek rozpoczął skutecznym strzałem Przewodniczący Obchodów Henryk Kowalski. Następnie zawodnicy strzelali na przemian ze zmiennym szczęściem. Kto wygrał trudno powiedzieć ponieważ sędzia stracił rachubę i nie odnotował wszystkich bramek, a strzelali wszyscy zawodnicy.

Główną częścią zmagania sportowych był mecz seniorów, na który „Mechanik” zaprosił „Gwardię” Koszalin. Goście wygrali ten mecz 3:1 (3:0), przeważając wyraźnie szczególnie w pierwszej odsłonie meczu. W drugiej połowie po wejściu kilku starszych, byłych zawodników Mechanika gra się wyrównała i honorowe trafienie uzyskał Tomasz Kamiński. Bramki dla Gwardii zdobyli: Jakub Borusiński, Marcin Olechnowicz i Bartosz Ziółkowski. Składy drużyn: Mechanik - W. Szadura, Świecki, W. Grześkowiak, S. Szadura, Bortnik, M. Grześkowiak, Adamczyk, Subzda, Skórka, Misztal, Kunc, po zmianie stron wystąpili gościnnie byli zawodnicy Mechanika Dominikowski, Turek, Adamczewski, Szkodziński, Gański, Daszkiewicz, Woronko, Nowocien, Olearczyk, Fir, Zelent, Piekarski, Kamiński, Saganowski; Gwardia - Mamrot, Kornaga, Olechnowicz, Dawidowicz, Stokowiecki, Kosiarski, Borusiński, Peśla, Ziółkowski, Szczepański, Nadolny, Peł, Szczepański, Bazgier, Kucharski, Galary, Popławski, Wojciechowski. Warto dodać, że w przerwie meczu kibice urządzili pokaz rac świetlnych, a licznie zgromadzoną publiczność zabawił zespół cheerleaders z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury.

Po emocjach sportowych rozpoczęło się jubileuszowe spotkanie pokoleń. Nie było końca opowieściom z lat 50, 60 i 70 o sukcesach i porażkach Mechanika. Prym wiodli najstarsi piłkarze, którzy przyjechali z wielu zakątków kraju i z zagranicy.

Odnaczenia:

KOZPN na wniosek klubu przyznał:
Złote Odznaki KOZPN: Daniel Szugański, Dariusz Turek, Grzegorz Szkodziński, Artur Sobczuk, Dawid Olearczyk;
Srebrne Odznaki KOZPN: Mirosław Sinicki, Czesław Sinicki, Stefan Skórka, Dariusz Malazdra, Michał Pańczyszyn, Jerzy Ksel, Emil Jaświg, Henryk Adamczyk, Maciej Budniak;

Ekolowcy nie zawiedli

14 czerwca br. odbyło się w koszalińskim kinie Kryterium podsumowanie "Konkursu na Najlepszego Ekolowcę - Inwazja", organizowanego przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie.

Tegoroczna - piąta już - edycja konkursu rozpoczęła się 1 października 2006 roku i trwała do 31 maja roku obecnego. Do udziału w przedsięwzięciu zgłosiły się 22 szkoły podstawowe i 14 przedszkoli z terenu Koszalina i Powiatu Koszalińskiego. Ogólnie w akcji wzięło udział ok. 6000 uczniów ze szkół podstawowych oraz prawie 1700 przedszkolaków, którzy zebrali razem przeszło 11 ton zużytych nakrętek plastikowych oraz 1,5 tony zużytych baterii.

Nagrody i wyróżnienia wręczali laureatom przedstawiciele władz miasta i powiatu (m.in. wicestarosta Andrzej Leśniewicz), oraz organizatorzy i sponsorzy.

W ostatecznej klasyfikacji zwyciężyły:
- w kategorii zużyta nakrętka plastikowa

I miejsce - Filialna Szkoła Podstawowa w Naclawiu.

II miejsce - Szkoła Podstawowa nr 10 w Koszalinie.

III miejsce - Społeczna Szkoła Podstawowa w Garbnie.

- w kategorii zużyta bateria

I miejsce - Szkoła Podstawowa nr 4 w Koszalinie

II miejsce - Filialna Szkoła Podstawowa w Naclawiu.

III miejsce - Szkoła Podstawowa nr 3 w Koszalinie.

Nagrodę specjalną starosty koszalińskiego otrzymała Szkoła Podstawowa w Suchej Koszalińskiej.





Dyplomy z okazji 60-lecia MGLKS

Mechanik: Piotr Babec, Piotr Adamczyk, Krystian Kunc, Andrzej Kowalski, Przemysław Chrystofiak, Rafał Adamczewski, Dominikowski Grzegorz, Rafał Gański, Krzysztof Wójcik, Eugeniusz Skowski, Beata Sempolowicz, Władysław Szadura, Krystian Woronko, Bolesław Jaworski, Zenon Kowalczyk, Roman Jaworski, Roman Tworkowski, Zbigniew Rewkowski, Jan Rewkowski, Krzysztof Woronko, Aleksander Maksymiuk, Zenon Malazdra, Tomasz Molenda, Krzysztof Misztal;

Odnznaki przyznane przez LZS w Szczecinie:

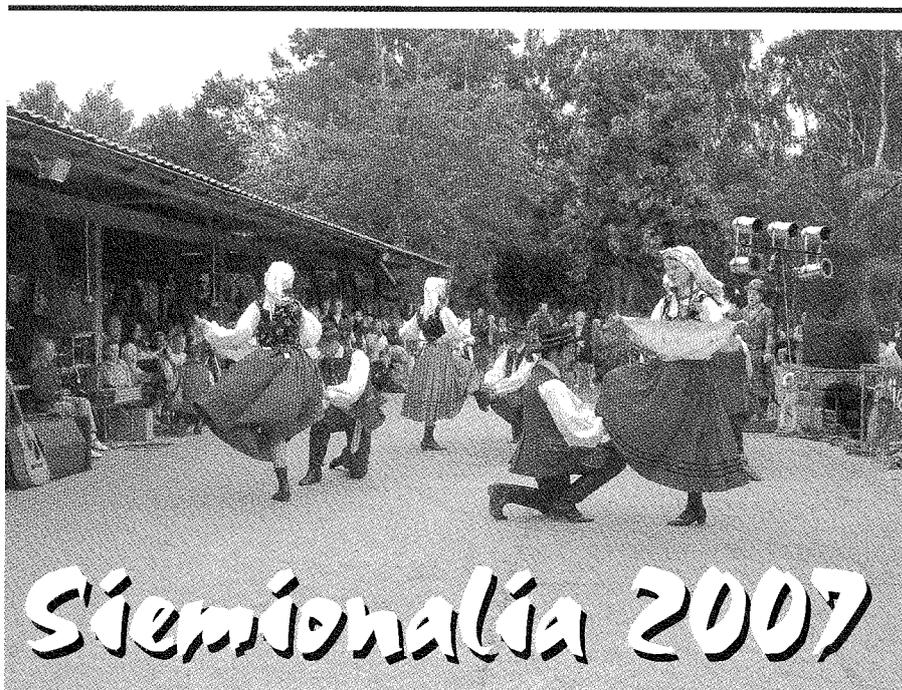
złote: Julian Fir, Krzysztof Kordek, Zbigniew Hubisz, Andrzej Kowalczyk, Bogdan Jaroszek, Paweł Kustrzycki, Damian Kupidura, Marcin Muzyczuk, Michał Adamczyk, Patryk Dziniesiewicz, Michał Grześkowiak, Tomasz Haponiuk, Lukasz Bortnik, Kazimierz Misztal, Adrian Puszkiel;
srebrne: Kazimierz Baran, Jarosław Madej, Ireneusz Nowakowski, Dariusz Sidor, Jacek Olender, Sylwester Skieresz, Marcin Doliński, Mariusz Zelent, Grzegorz Kosiński, Sebastian Doliński, Jarosław Woronko, Adam Kozłowski.

Okolicznościowe medale z okazji 60-lecia otrzymali zasłużeni zawodnicy, wśród których należy wymienić nestorów bobolickiej piłki: Mikołaja Maksymiuka, Aleksandra Muzyczuka, Zdzisława Kobusa, Mariana Golisa, Zygmunta Mirosławskiego, Ryszarda Małyszka, Romana Szugalskiego, Mirosława Skórkę, Zdzisława Strzelczaka, Edwarda Banaszczyka, Tadeusza Marko i wielu innych.

Dodatkowo organizatorzy przygotowali dla uczestników okazjonalne koszulki i buttony.

Obchody zostały przygotowane przez Komitet Organizacyjny w składzie: Henryk Kowalski (przewodniczący), Tadeusz Marko, Czesław Sinicki, Władysław Szadura, Wojciech Balcer, Zdzisław Strzelczak, Jan Wójcik, Michał Pańczyszyn, Aleksander Maksymiuk, Stefan Skórka, Emil Jaświg, Krzysztof Misztal, Dariusz Malazdra, Dawid Olearczyk, Adrian Puszkiel.

Henryk Kowalski



Na terenie Wojskowego Domu Wypoczynkowego w Unieściu, przy ul. por. Surjana, odbył się (7 lipca) Polsko-Niemiecki Przegląd Zespołów Folklorystycznych i Twórców Ludowych - Siemionalia 2007.

Jak co roku, wystąpiło kilkadziesiąt zespołów ludowych z terenu powiatu i okolic prezentując przygotowane przez siebie programy artystyczne. Imprezie towarzyszyła prezentacja wyrobów i dzieł twórców ludowych. Tradycyjnie pojawił się również **Wojciech Siemion**, popularny aktor teatralny i filmowy, a zarazem wybitny znawca polskiego folkloru.

W tym roku, po raz pierwszy przegląd miał charakter międzynarodowy (polsko-niemiecki) poprzez udział zespołów z partnerskiego powiatu Demmin.

Dzień przed "Siemionaliami" (6 lipca) w hotelu "Royal Park" w Mielnie,

odbyły się warsztaty śpiewacze i twórców ludowych z obu krajów. W nich także uczestniczył Wojciech Siemion, dzieląc się z młodymi artystami własnym doświadczeniem scenicznym.

Organizatorami "Siemionalii 2007" było jak zwykle Starostwo Powiatowe w Koszalinie, a także Urząd Gminy w Mielnie, Mieleński Ośrodek Sportu i Rekreacji, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Osady Nadmorskiej Chłopy "16-ty Południk" oraz Anna i Piotr Laskowscy.

Warto podkreślić, że projekt współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG IIIA (Fundusz Małych Projektów Euroregionu Pomerania) oraz ze środków budżetu państwa.

(fotoreportaż na str. 28)

